



Orzecznictwo

Sądu Najwyższego,
Sądów Apelacyjnych,
Naczelnego Sądu Administracyjnego
i Trybunału Konstytucyjnego

NR 2/luty 2021



ISSN 1233-2690

Prokuratura Krajowa

Prawo Karne Sąd Najwyższy

Art.	Str.
4 § 4 k.k.	5
11 § 2 k.k.	5
41a § 3a k.k.	5
42 § 3 k.k.	6
160 § 3 k.k.	6
180a k.k.	6
197 § 1 i 2 k.k.	7
284 § 2 k.k.	7
286 § 1 k.k.	7
17 § 1 pkt 9 k.p.k.	8
79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k.	8
105 § 1 k.p.k.	8
117 § 2a k.p.k.	9
132 § 4 k.p.k.	9
170 § 1 pkt 5 k.p.k.	9
332 § 1 pkt 2 k.p.k.	10
374 § 1 k.p.k.	10
433 § 1 k.p.k.	11
437 § 1 k.p.k.	11
437 § 2 k.p.k.	11
438 pkt 1 k.p.k.	12
439 § 1 pkt 1 k.p.k.	12
439 § 1 pkt 10 k.p.k.	13
445 § 1 k.p.k.	13
451 k.p.k.	13
519 k.p.k.	13
523 § 1 k.p.k.	13
535 § 3 k.p.k.	14
539a § 1 k.p.k.	15
552 § 4 k.p.k.	15

Sądy Apelacyjne

11 § 2 k.k.	16
46 § 1 k.k.	16
54 § 1 k.k.	16
60 § 3 k.k.	16
64 § 1 k.k.	17
299 § 7 k.k.	18
5 § 2 k.p.k.	18
41 § 1 k.p.k.	19
78 § 1a k.p.k.	20
79 § 1 pkt 3 k.p.k.	20
169 k.p.k.	20
258 § 3 k.p.k.	20
269 § 2 k.p.k.	21
354a § 1 pkt 1 k.p.k.	21
410 k.p.k.	21
414 § 1 k.p.k.	22
415 § 1 k.p.k.	22
438 § 1a k.p.k.	23
438 pkt 3 k.p.k.	23
439 § 1 pkt 10 k.p.k.	23
447 § 5 k.p.k.	24
552 § 4 k.p.k.	24

Prawo Cywilne
Sąd Najwyższy

483 § 1 k.c.	26
385 ¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c.	29
130 § 1 zdanie 1 k.p.c.	37

Prawo Administracyjne
Naczelny Sąd Administracyjny

15zss4 ust. 3 uCOVID-19 w zw. z art. 10 i art. 90 § 1 p.p.s.a.	47
--	----

Trybunał Konstytucyjny

54 ust. 5 w zw. z art. 54 ust. 6 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. z 2020 r., poz. 295 i 567)	58
--	----

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Prawo karne materialne

1

Art. 4 § 4 k.k.

Koncepcja „depenalizacji retrospektywnej”, opierająca się tylko na ustalonych w wyroku skazującym znamionach odpowiadających dotychczasowemu brzmieniu przepisu, nie tylko nie znajduje podstaw w treści art. 4 § 4 k.k., ale prowadzić musi do rozwiązań, niedających się zaakceptować z punktu widzenia aksjologicznego. Porównaniu z punktu widzenia art. 4 § 4 k.k. podlega bowiem nie zespół ustawowych znamion określony w obu ustawach, a to czy konkretne przestępstwo (rozumiane jako zachowanie będące zdarzeniem historycznym), którego dotyczy prawomocny wyrok, jest nadal zabronione przez ustawę, która weszła w życie po uprawomocnieniu się orzeczenia. Bez znaczenia pozostaje więc to, czy opis czynu przypisanego odpowiada znamionom typu czynu zabronionego określonym w nowej ustawie tak długo, jak długo konkretne zachowanie w całości realizuje znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary zawarte zarówno w starej, jak i nowej ustawie.

Postanowienie SN z dnia 27 października 2020 r., sygn. IV KK 299/19.

2

Art. 11 § 2 k.k.

Przepis art. 286 § 1 k.k. nie przewiduje wyłączenia odpowiedzialności karnej w przypadku, gdy pokrzywdzony rozporządza mieniem w celu niegodziwym. Skoro zatem przestępstwa z art. 230 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k. posiadają odmienny przedmiot ochrony, to w razie wypełnienia znamion obu tych typów przestępstw, zasadne jest przyjęcie, że pozostają one w zbiegu kumulatywnym.

Postanowienie SN z dnia 26 października 2020 r., sygn. II KK 305/19.

3

Art. 41a § 3a k.k.

Zgodnie natomiast z art. 41a § 3a k.k., w razie orzeczenia nakazu okresowego opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym za przestępstwa określone w rozdziałach XXV (przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności) i XXVI (przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece), sąd orzeka na ten sam okres zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego. Konstrukcja powyższego przepisu poprzez użycie wyrazu „orzeka” nie pozostawia wątpli-

wości, że w określonych tamże warunkach równoczesne orzeczenie zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego staje się obligatoryjne.

Wyrok SN z dnia 8 października 2020 r., sygn. III KK 181/20.

4

Art. 42 § 3 k.k.

Brzmienie przepisu art. 42 § 3 k.k. jest jednoznaczne i statuuje po stronie sądu orzekającego obowiązek orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio w razie popełnienia m.in. przestępstwa z art. 178a § 4 k.k., chyba że zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami. Nie ulega żadnej wadliwości, że ten przepis ma charakter obligatoryjny, a tylko w wyjątkowym wypadku – uzasadnionym szczególnymi okolicznościami – pozwala na odstąpienie od orzeczenia dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów.

Wyrok SN z dnia 8 października 2020 r., sygn. II KK 93/20.

5

Art. 160 § 3 k.k.

Zachowanie alternatywne, oczekiwane i pożądane od sprawcy, w związku z ciążącym na nim obowiązkiem, powinno obiektywnie zabezpieczać przed urzeczywistnieniem się niebezpieczeństwa, tj. wystąpieniem skutku określonego w typie przestępstwa.

Postanowienie SN z dnia 20 października 2020 r., sygn. III KK 160/20.

6

Art. 180a k.k.

Stosownie do art. 180a k.k. karze podlega sprawca, który na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu, prowadzi pojazd mechaniczny, nie stosując się do decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami. Przepis ten stanowi *lex specialis* wobec art. 94 § 1 k.w., określającego odpowiedzialność za wykroczenie polegające na prowadzeniu – na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu – pojazdu, nie mając do tego uprawnienia (...). Przestępstwo z art. 180a k.k. można popełnić wyłącznie umyślnie, dlatego też, jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, dla przypisania oskarżonemu tego występku, niezbędnym jest dokonanie ustalenia, że prowadzący pojazd miał świadomość, iż wydana została wobec niego decyzja o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami, a ponadto, że jest ona wykonalna. Wiedza jedynie w zakresie przekroczenia limitu dopuszczalnej liczby punktów karnych eliminuje w sferze podmiotowej możliwość przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 180a k.k.

Wyrok SN z dnia 22 października 2020 r., sygn. II KK 299/20.

7

Art. 197 § 1 i 2 k.k.

Zachowanie stanowiące zgwałcenie może polegać zarówno na doprowadzeniu innej osoby do obcowania płciowego przy wykorzystaniu przemocy, groźby bezprawnej lub podstępów (art. 197 § 1 k.k.), jak i na doprowadzeniu w taki sposób innej osoby do poddania się innej czynności seksualnej (art. 197 § 2 k.k.). Jeśli zatem w § 3 cytowanego przepisu jest mowa o zgwałceniu, wobec osoby małoletniej poniżej lat 15 (pkt 2), to także chodzi o doprowadzenie do poddania się innej czynności seksualnej (...) Według powszechnie akceptowanej w doktrynie i orzecznictwie definicji przemocy, stanowi ją takie oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają lub przełamując opór zmuszanego, ma albo nie dopuścić do powstania lub wykonania jego decyzji woli, albo naciskając aktualnie wyrządzaną dolegliwością na jego procesy motywacyjne, nastawić jego decyzję w pożądanym przez sprawcę kierunku (...). Przy uwzględnieniu tak określonego zakresu pojęciowego przemocy oczywiste jest, że, jak już wskazano, nie musi być ona połączona z czynnym oporem ze strony osoby pokrzywdzonej, ani też nie ma znaczenia jej natężenie.

Postanowienie SN z dnia 28 października 2020 r., sygn. III KK 286/20.

8

Art. 284 § 2 k.k.

Zakres okoliczności doniosłych z punktu widzenia ich oceny na potrzeby dokonania ustalenia zamiaru sprawcy przestępstwa sprzeniewierzenia (art. 284 § 2 k.k.) jest zawsze zależny od okoliczności konkretnej sprawy. Przywłaszczenie, niezależnie od tego, czy popełnione w typie podstawowym, czy kwalifikowanym, polega zasadniczo na włączeniu do majątku sprawcy m.in. rzeczy znajdującej się w jego niebezprawnym posiadaniu. Zamiar włączenia rzeczy do majątku sprawcy może wyrażać się w jakimkolwiek jego zachowaniu, które polega na realizacji uprawnień właścicielskich, a więc np. na posiadaniu rzeczy, dysponowaniu nią, czy też czerpaniu z niej korzyści, przy jednoczesnej świadomości o braku po stronie sprawcy tytułu do władania rzeczą, względnie utraty tytułu do takiego władania.

Postanowienie SN z dnia 15 października 2020 r., sygn. III KK 294/20.

9

Art. 286 § 1 k.k.

Znamieniem przestępstwa oszustwa jest wyłącznie obiektywna „niekorzystność” rozporządzenia mieniem w oderwaniu od celu tego rozporządzenia i oceny tego celu w kontekście jego zgodności z prawem i godziwością.

Postanowienie SN z dnia 26 października 2020 r., sygn. II KK 305/19.

Prawo karne procesowe

10

Art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.

Brak skargi uprawnionego oskarżyciela w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (...) wchodzi w grę tylko w toku sądowego stadium procesu i tylko w odniesieniu do takiej osoby, która swoją skargą zainicjowała postępowanie główne, pomimo, że nie była osobą do tego uprawnioną lub orzeczono o czynie niezawartym w akcie oskarżenia. Dotyczy zatem dwóch rodzajów sytuacji: pierwszej – gdy osoba nie miała żadnej legitymacji do wystąpienia z oskarżeniem, drugiej – gdy czyn przypisany nie jest tożsamy z czynem zarzuconym (co oznacza, że orzeczono w przedmiocie przestępstwa, którego osądzenia w ogóle nie żądał oskarżyciel).

Postanowienie SN z dnia 14 października 2020 r., sygn. III KK 239/20.

11

Art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k.

Obrona obligatoryjna, o której mowa w art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. powstaje od momentu, gdy organ procesowy powziął wątpliwości co do tego, czy sprawca mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenie lub pokierować swoim postępowaniem (art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k.), albo czy jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona (art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.), a także wówczas, gdy wprawdzie brak jest wątpliwości wskazanych wyżej, ale istnieją one, w ocenie organu procesowego, co do tego, czy stan zdrowia psychicznego oskarżonego pozwala na udział w postępowaniu lub prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny (art. 79 § 1 pkt 4 k.p.k.) i w celu wyjaśnienia którejkolwiek z tych wątpliwości dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów (art. 202 § 1 k.p.k.).

Postanowienie SN z dnia 28 października 2020 r., sygn. II KK 295/20.

12

Art. 105 § 1 k.p.k.

W pewnych szczególnych sytuacjach, gdy istnienie oczywistej omyłki rzuca się w oczy i nie odnosi się ona do zagadnień doniosłych (winy i kary), a jej skorygowanie nie wiąże się z naruszeniem czyichkolwiek rzeczywistych i słusznym interesów, zastosowanie rozwiązania z art. 105 k.p.k. uznać wolno za dopuszczalne i wręcz pożądane. Realizacja zaprezentowanego poglądu, który nie uchybia żadnym rudymenarnym wartościom procesowym, prowadzi do podniesienia sprawności i efektywności postępowania karnego oraz zapobiega jego przewlekłości.

Postanowienie SN z dnia 1 października 2020 r., sygn. III KK 403/19.

13

Art. 117 § 2a k.p.k.

Ustawodawca w art. 117 § 2a k.p.k. przewidział jeden sposób usprawiedliwienia niestawiennictwa wymienionych w tym przepisie uczestników procesu, z którym wiąże się domniemanie usprawiedliwienia, jakim jest w wypadku choroby przedstawienie zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie, wystawionego przez lekarza sądowego. Wynikające z tego przepisu domniemanie usprawiedliwienia nieobecności jest jednak obalalne, gdyż w sytuacji, kiedy zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego nasuwa wątpliwości organu prowadzącego postępowanie, nie ma przeszkód, by wykorzystał on inne dowody w celu jego weryfikacji, np. opinię biegłego, a następnie dopiero dokonał oceny prawidłowości tego zaświadczenia.

Postanowienie SN z dnia 15 października 2020 r., sygn. II KK 300/20.

14

Art. 132 § 4 k.p.k.

Kodeks postępowania karnego przewiduje różne formy doręczeń przesyłek pocztowych zawierających zawiadomienia oskarżonego o czynnościach procesowych, od doręczenia osobistego (art. 132 § 1 k.p.k.), poprzez doręczenie przesyłki dorosłemu domownikowi (art. 132 § 2 k.p.k.), doręczenie za pośrednictwem poczty elektronicznej lub telefaksu (art. 132 § 3 k.p.k.), doręczenie zastępcze w trybie tzw. „podwójnego awizo” (art. 133 § 2 k.p.k.), czy wreszcie doręczenie osobie upoważnionej do odbioru korespondencji w miejscu stałego zatrudnienia adresata (art. 133 § 3 k.p.k.). Zgodnie z art. 132 § 4 k.p.k. doręczenie oskarżonemu zawiadomienia o pierwszym terminie rozprawy głównej nie może nastąpić poprzez doręczenie przesyłki dorosłemu domownikowi, osobie upoważnionej do odbioru korespondencji w miejscu stałego zatrudnienia adresata ani za pośrednictwem poczty elektronicznej lub telefaksu.

Wyrok SN z dnia 9 października 2020 r., sygn. IV KK 283/20.

15

Art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.

Zawarta w art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. przyczyna powinna być rozważana przy uwzględnieniu nie tylko czasu złożenia wniosku dowodowego, ale także okresu dzielącego decyzję przewidzianą w tym postanowieniu od czynności polegającej na przeprowadzeniu dowodu. Jeżeli w czasie, kiedy sąd *meriti* jest zobowiązany do podjęcia decyzji, czy podejmować dalsze czynności w celu przeprowadzenia dowodu, czy też wniosek dowodowy oddalić musi mieć więc w polu widzenia zarówno czas, jaki upłynie od podjęcia czynności organizacyjnych do planowanego czasu przeprowadzenia dowodu, a także realną perspektywę skuteczności tych czynności, a więc ich efektywność. Jeżeli okoliczności

wynikające z oceny tych czynników prowadzą do wniosku, że przeprowadzenie dowodu jest teoretycznie możliwe, ale w bardzo odległym okresie, a nadto, kiedy z innych okoliczności sprawy wynikają wątpliwości co do przeprowadzenia dowodu, postanowienie wydane na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. jest uzasadnione.

Postanowienie SN z dnia 15 października 2020 r., sygn. II KK 289/20.

16

Art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.

W opisie czynu winny zostać zawarte te elementy, które należą do istoty czynu przestępnego, a więc dotyczące podmiotu czynu, rodzaju atakowanego dobra, czasu, miejsca i sposobu popełnienia czynu oraz jego skutków. Chodzi tu o objęcie opisem wszystkich relewantnych elementów czynu, mających znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji prawnej, gdyż nieprzystawanie opisu zachowania oskarżonego do znamion ustawowych przestępstwa, które wskazuje przyjęta kwalifikacja prawna, prowadzi wprost do stwierdzenia obrazy prawa materialnego.

Wyrok SN z dnia 7 października 2020 r., sygn. III KK 248/19.

17

Art. 374 § 1 k.p.k.

Zgodnie z dyspozycją art. 374 § 1 k.p.k. oskarżony ma prawo brać udział w rozprawie. Przewodniczący lub sąd mogą uznać jego obecność za obowiązkową. Jakkolwiek, wobec treści aktualnie obowiązującego art. 374 § 1 k.p.k. obecność oskarżonego na rozprawie, co do zasady, nie jest obowiązkowa, to jednak przepis ten statuuje uprawnienie oskarżonego do udziału w rozprawie. To zaś oznacza, że oskarżony musi zostać o jej czasie i miejscu prawidłowo powiadomiony (art. 117 § 1 k.p.k.). Natomiast zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k., czynności nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona nie stawiała się, a brak dowodu, że została o niej powiadomiona. Przepis art. 117 § 2 k.p.k. ma charakter gwarancyjny dla stron uprawnionych do wzięcia udziału w czynności procesowej. W świetle obowiązujących przepisów można zatem prowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego, którego udział w rozprawie nie jest obowiązkowy tylko wówczas, gdy został on prawidłowo, a więc w sposób zgodny z treścią przepisów zawartych w rozdziale 15 Kodeksu postępowania karnego, zawiadomiony o jej czasie i miejscu. Nieprawidłowe powiadomienie jest z kolei równoznaczne z niepowiadomieniem o terminie rozprawy i w rezultacie zawsze rodzi konieczność zaniechania jej przeprowadzenia, o czym wprost stanowi przepis art. 117 § 2 k.p.k.

Wyrok SN z dnia 9 października 2020 r., sygn. IV KK 283/20.

Art. 433 § 1 k.p.k.

18

Dokonując kontroli instancyjnej wyroku, Sąd odwoławczy nie jest zobligowany, zgodnie z wymogiem z art. 410 k.p.k., do dokonywania kompleksowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Jest to obowiązek spoczywający na Sądzie I instancji, wobec czego Sąd *ad quem* nie mógł tego przepisu naruszyć, co zarzuca autor kasacji. Sąd odwoławczy winien respektować treść art. 433 § 2 k.p.k., nakazującego zbadanie wszystkich zarzutów apelacyjnych oraz – zgodnie z brzmieniem art. 457 § 3 k.p.k., ustosunkować się do nich w sposób, który pozwoli na poznanie podstaw wydanego rozstrzygnięcia.

Postanowienie SN z dnia 6 października 2020 r., sygn. II KK 125/20.

19

Zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu – również w granicach podniesionych zarzutów, uwzględniając treść art. 447 § 1–3 k.p.k., a w zakresie szerszym w wypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k.

Postanowienie SN z dnia 7 października 2020 r., sygn. II KK 272/20.

20

Art. 437 § 1 k.p.k.

Sąd odwoławczy ma oczywiście prawo do wydania orzeczenia reformatoryjnego, jednakże takie rozstrzygnięcie musi znajdować podstawy w rzetelnej analizie całokształtu materiału dowodowego. Nie wystarczy jedynie przedstawienie innego zapatrywania przez Sąd odwoławczy, lecz niezbędne jest wykazanie, że orzeczenie będące przedmiotem kontroli instancyjnej zapadło z naruszeniem prawa procesowego lub materialnego albo wskutek błędu w ustaleniach faktycznych, wbrew treści przeprowadzonych dowodów.

Wyrok SN z dnia 12 października 2020 r., sygn. I KK 68/19.

21

Art. 437 § 2 k.p.k.

Zawarte w art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. odesłanie do art. 439 § 1 k.p.k., stanowi zatem podstawę do uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania tylko wtedy, gdy obligatoryjnym następstwem stwierdzenia jednego z zawartych w tym katalogu uchybień o charakterze bezwzględny jest umorzenie postępowania karnego. Taką zaś podstawę wyłączającą dopuszczalność ponownego rozpoznania sprawy w razie wystąpienia negatywnej przesłanki procesowych stanowi art. 17 § 1 pkt. 9 k.p.k., obligujący sąd do umorzenia postępowania wobec stwierdzonego braku skargi uprawnionego

oskarżyciela. Nakazuje to wprost przepis art. 414 § 1 k.p.k., znajdujący z mocy art. 458 k.p.k. odpowiednie zastosowanie w postępowaniu odwoławczym. Wykluczona jest zatem w tym układzie procesowym możliwość wydania rozstrzygnięcia następczego w oparciu o art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k.

Wyrok SN z dnia 20 października 2020 r., sygn. I KS 9/20.

Art. 438 pkt 1 k.p.k.

22

Obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu, w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o naruszeniu przepisów prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę.

Postanowienie SN z dnia 16 października 2020 r., sygn. I KK 29/19.

23

Art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.

Z treści art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. wynika, iż jedna z bezwzględnych przyczyn odwoławczych polega na wydaniu orzeczenia przez osobę podlegającą wyłączeniu na podstawie art. 40 k.p.k. Sytuacja taka uzasadniona jest faktem, że *iudex inhabilis* podlega wyłączeniu z mocy samego prawa, wyłączenie odbywa się niejako automatycznie (art. 42 § 2 k.p.k.), a co za tym idzie kontrola tego, czy faktycznie osoba podlegająca wyłączeniu na podstawie art. 40 k.p.k. wydała zaskarżone orzeczenie, odbywa się na etapie postępowania odwoławczego niezależnie od granic zaskarżenia, podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia. Odmienny charakter ma regulacja zawarta w art. 41 § 1 k.p.k. oraz tryb przewidziany dla zastosowania tego przepisu, określony w art. 42 § 1, 3 i 4 k.p.k. Wyłączenie sędziego, o którym mowa w art. 41 § 1 k.p.k. następuje na jego żądanie lub na wniosek strony, a w przedmiocie wniosku lub żądania orzeka sąd, przed którym sprawa się toczy. Poza tym, także z art. 41 § 2 k.p.k. wynika, że w zakresie wyłączenia sędziego orzeka się w toku postępowania, zasadniczo przed rozpoczęciem przewodu sądowego, chyba że okoliczność uzasadniająca wyłączenie powstała lub stała się wiadoma stronie dopiero po rozpoczęciu przewodu. Oczywiście jest natomiast, że nie można składać wniosku o wyłączenie sędziego na podstawie art. 41 § 1 k.p.k., gdy kwestia wyłączenia jest bezprzedmiotowa, a więc wtedy gdy sąd, w składzie którego był ten sędzia, wydał już wyrok w sprawie.

Postanowienie SN z dnia 15 października 2020 r., sygn. II KK 300/20.

24

Art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.

Bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. zachodzi wówczas, gdy oskarżony w postępowaniu sądowym nie miał obrońcy w wypadkach określonych w art. 79 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 80 k.p.k. lub obrońca nie brał udziału w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy.

Postanowienie SN z dnia 1 października 2020 r., sygn. II KK 233/20.

25

Art. 445 § 1 k.p.k.

Wymogi formalne postępowania odwoławczego przewidują złożenie apelacji w terminie 14 dni od doręczenia wyroku wraz z uzasadnieniem (art. 445 § 1 k.p.k.), a po tym terminie nie jest dopuszczalne ani podniesienie nowych zarzutów, ani rozszerzenie zakresu zaskarżenia, przy czym wyrok Sądu I instancji w niniejszej sprawie został i tak zaskarżony w całości. Po upływie terminu z art. 445 § 1 k.p.k. możliwe jest podniesienie przez stronę jedynie okoliczności, które podlegają i tak uwzględnieniu z urzędu.

Postanowienie SN z dnia 15 października 2020 r., sygn. II KK 300/20.

26

Art. 451 k.p.k.

Zgodnie z art. 451 k.p.k. sąd odwoławczy może zdecydować o niedoprowadzeniu skazanego na rozprawę odwoławczą, jeżeli uzna za wystarczającą obecność obrońcy. Regułą jest zatem doprowadzenie, zaś niedoprowadzenie – wyjątkiem.

Postanowienie SN z dnia 16 października 2020 r., sygn. III KK 423/19.

27

Art. 519 k.p.k.

Zgodnie z art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. Oznacza to, że podniesione w niej zarzuty powinny wskazywać na uchybienia popełnione przez ten sąd, a nie przez sąd I instancji.

Postanowienie SN z dnia 16 października 2020 r., sygn. I KK 29/19.

Art. 523 § 1 k.p.k.

28

Podstawy kasacyjne określone w art. 523 § 1 k.p.k., a więc wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej lub innego rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, mają charakter autonomiczny. Nie znajduje zatem na tym polu zastosowania art. 518 k.p.k. odsyłający

do odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu odwoławczym, tj. art. 438 pkt 1–4 k.p.k. Niedopuszczalnym kasacyjnie pozostaje więc kwestionowanie oceny dowodów i ustaleń rekonstruujących stan faktyczny, jeżeli nie następuje to pośrednio, poprzez wykazanie, że doszło do jednego z naruszeń określonych w art. 523 § 1 k.p.k. Przepis ten w zdaniu drugim wprost zakazuje wnoszenia kasacji wyłącznie z powodu niewspółmierności kary, co podobnie jak w przypadku ustaleń faktycznych, wyklucza bezpośrednie podnoszenie takiego zarzutu.

Postanowienie SN z dnia 6 października 2020 r., sygn. II KK 125/20.

29

Strona wnosi kasację od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.) i ciąży na niej obowiązek wykazania zaistnienia rażącej obrazy prawa – nie każdej, lecz tylko takiej, która mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). W postępowaniu kasacyjnym kontrola zaskarżonego orzeczenia może mieć miejsce tylko z punktu widzenia powyższego naruszenia prawa, z wyłączeniem (co do zasady) badania prawidłowości ustaleń faktycznych, gdyż sąd kasacyjny nie jest powołany do dokonywania ponownej oceny dowodów.

Postanowienie SN z dnia 6 października 2020 r., sygn. II KK 188/20.

30

O „rażącym naruszeniu prawa” w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. wolno mówić tylko wtedy, gdy doszło do poważnej obrazy prawa, a więc odgrywającej przy rozstrzyganiu sprawy znaczącą rolę. To jednak dla uznania kasacji za zasadną nie jest wystarczające: należy jeszcze wykazać, że owo rażące naruszenie prawa mogło wywrzeć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Postanowienie SN z dnia 26 października 2020 r., sygn. II KK 305/19.

31

Art. 535 § 3 k.p.k.

Z oczywistą bezzasadnością kasacji mamy natomiast do czynienia wówczas, gdy już na pierwszy rzut oka, z jedynie pobieżnej, a nie wnikliwej oceny podniesionych w niej zarzutów w jasny sposób wynika, że są one nietrafne i nie mogą doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącego rezultatu w postaci wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Postanowienie SN z dnia 1 października 2020 r., sygn. II KK 233/20.

32

Art. 539a § 1 k.p.k.

Stosownie do dyspozycji art. 539a § 1 k.p.k., nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi na wyrok sądu odwoławczego można wnieść, gdy wydanie na etapie postępowania odwoławczego orzeczenia o charakterze kasatoryjnym naruszyło dyrektywy zamieszczone w treści art. 437 k.p.k. lub też, gdy przy wydaniu tego orzeczenia doszło do uchybienia o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej należącej do katalogu wymienionego w art. 439 § 1 k.p.k. Kontrola przeprowadzana w ramach rozpoznawania skargi na wyrok sądu odwoławczego koncentruje się zatem na sprawdzeniu okoliczności wymienionych w tym ostatnim przepisie, a także – w wypadku powołania tej przesłanki – na zbadaniu, czy norma wynikająca z treści art. 454 k.p.k. rzeczywiście stała na przeszkodzie wydaniu orzeczenia korygującego rozstrzygnięcie Sądu I instancji w miejsce orzeczenia kasatoryjnego, ewentualnie, czy istotnie dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy niezbędne jest przeprowadzenie w całości przewodu sądowego (warunek z art. 437 § 2 *in fine* k.p.k.). Podkreślić przy tym należy, że w ramach postępowania w przedmiocie skargi Sąd Najwyższy nie dokonuje samodzielnej oceny materiału dowodowego sprawy i nie przedstawia własnej oceny ewentualnego zaistnienia przesłanek z art. 454 k.p.k. uzasadniających lub też stanowiących podstawę do wydania wyroku uchylającego orzeczenie sądu *meriti*. Stąd też zasadnicze znaczenie ma zdefiniowanie stanowiska sądu odwoławczego, który wydał orzeczenie o charakterze kasatoryjnym – z punktu widzenia granic takiego orzekania określonych w art. 437 § 2 k.p.k.

Wyrok SN z dnia 22 października 2020 r., sygn. III KS 16/20.

34

Art. 552 § 4 k.p.k.

Na gruncie rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego przyjmuje się, że pojęcie szkody jest tożsame z pojęciem, które wypracowano w prawie cywilnym. Powszechnie przyjmuje się tzw. metodę dyferencyjną ustalania wysokości szkody materialnej, czyli ustalenie różnicy między stanem majątkowym obecnym, a stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby nie wystąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Zgodnie z art. 361 § 2 k.c. szkoda polega na stracie, którą poszkodowany poniósł oraz na utracie korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby zdarzenia wywołującego szkodę nie było.

Wyrok SN z dnia 15 października 2020 r., sygn. II KK 16/20.

Sądy Apelacyjne

Prawo karne materialne

34

Art. 11 § 2 k.k.

Przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. może pozostawać w kumulatywnym zbiegu z przestępstwem z art. 197 k.k.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 7 czerwca 2019 r., sygn. II AKa 241/19.

35

Art. 46 § 1 k.k.

W sytuacji, kiedy na skutek trafnych zarzutów zawartych w apelacji prokuratora konieczne stało się wyeliminowanie błędnie przyjętej przez sąd I instancji kwalifikacji prawnej z art. 286 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w odniesieniu do tego zachowania oskarżonego, brak było także podstaw do nałożenia obowiązku z art. 46 § 1 k.k. Przepis ten pozwala na orzeczenie takiego obowiązku, lecz wyłącznie w sytuacji skazania za przestępstwo powszechne w wyniku którego poniesiona została szkoda, nie zaś za przestępstwo, czy wykroczenie skarbowe. Kodeks karny skarbowy ma w tym zakresie swe odrębne uregulowania, a przepisu art. 46 k.k. nie stosuje się, co wynika jasno z treści art. 20 § 2 k.k.s.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 6 listopada 2019 r., sygn. II AKa 335/18.

36

Art. 54 § 1 k.k.

Nic bardziej mylnego niż przekonanie o konieczności automatycznej wręcz pobłażliwości dla sprawcy młodocianego i stosowania wobec niego tylko kar wolnościowych.

Wyrok SA w Gdańsku z dnia 4 września 2019 r., sygn. II AKa 253/19.

Art. 60 § 3 k.k.

37

Dążenie do uzyskania przez oskarżonego korzyści wynikających z instytucji tzw. małego świadka koronnego, uregulowanej w art. 60 § 3 k.k. samo przez się nie deprecjonuje złożonych depozycji. Przeciwnie – składanie obciążających wyjaśnień w oczekiwaniu osiągnięcia takich korzyści z woli ustawodawcy jest wpisane w istotę tej instytucji. Istotne jest, że sąd I instancji ocenił te depozycje w zgodzie z wymogami art. 7 k.p.k., a zatem dokonane oceny pozostają pod ochroną ustawową.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 27 stycznia 2020 r., sygn. II AKa 153/18.

38

Brak jest podstaw do odmówienia wiary wyjaśnieniom M. S. dlatego, że liczył on na złagodzenie kary za popełnione przestępstwa. Z niczego nie wynika, że osoba pomawiająca innego sprawcę o dokonanie określonych czynów musi czynić to bezinteresownie. Niewątpliwie składanie tego typu wyjaśnień wiąże się z jakąś premią, chociażby jest okolicznością łagodzącą, braną pod uwagę przy wymiarze kary. Tak więc nie „bezinteresowność” jest kryterium, które podlega ocenie sądu, lecz wiarygodność wyjaśnień. Czynienie ze składania wyjaśnień dla uzyskania premii w postaci nadzwyczajnego złagodzenia kary zarzutu należy uznać za nieracjonalne, przekreślające całkowicie sens art. 60 § 3 k.k. czy 60 § 4 k.k. Negowanie wyjaśnień oskarżonego z tego powodu, że ma on interes w obciążaniu współoskarżonych, gdyż stwarza to mu szansę na uniknięcie lub złagodzenie odpowiedzialności karnej, stanowi w swej istocie kwestionowanie obowiązującej regulacji prawnej.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 25 listopada 2019 r., sygn. II AKa 264/18.

39

Art. 64 § 1 k.k.

W takiej sytuacji, gdy odwołanie się wyłącznie do wykładni językowej prowadziłoby do absurdalnych konsekwencji, uzasadnione jest sięgnięcie także do innych, pozajęzykowych dyrektyw wykładni tekstu prawnego, aby właściwie odczytywać znaczenie normatywne pojęcia „odbycie kary” użytego w art. 64 k.k. Z punktu widzenia świadomości sprawcy tymczasowe aresztowanie zaliczone następnie na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej za dany czyn utożsamiane jest z odbyciem tej kary z uwagi na podobieństwo tymczasowego aresztowania do kary pozbawienia wolności oraz funkcjonowanie sposobu zaliczenia aresztu na poczet kary izolacyjnej w myśl art. 63 § 1 k.k. Podobne utożsamienie nie występuje w przypadku tymczasowego aresztowania stosowanego w zupełnie innej sprawie, w której oskarżony nie poniósł odpowiedzialności karnej, a zaliczonego na poczet kary ze względów *stricte* prawnych (obecnie na podstawie art. 417 k.p.k.), jak również w przypadku zaliczenia pobytu w schronisku młodzieżowym, zakładzie poprawczym, czy zaliczenia okresu obserwacji psychiatrycznej (brak dokładnego podobieństwa tych środków do kary pozbawienia wolności), albo w razie zaliczenia aresztu na poczet kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Dlatego dotychczasowe jednolite stanowisko judykatury polegające na autonomicznej wykładni dla potrzeb art. 64 k.k. pojęcia „odbycie kary pozbawienia wolności” i włączanie w zakres tego pojęcia okresu tymczasowego aresztowania w tej samej sprawie, zaliczonego następnie na poczet kary prawomocnym orzeczeniem, należy uznać za w pełni prawidłowe i pozostające w zgodzie z celami tego unormowania przy uwzględnieniu funkcji prawa karnego, w tym jego roli gwarancyjnej dla sprawcy przestępstwa.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 25 października 2019 r., sygn. II AKa 416/19.

40

Art. 299 § 7 k.k.

Unormowanie zawarte w art. 299 § 7 k.k. stanowi uzupełnienie przepisów art. 44 i 45 k.k., które dotyczą przypadku przedmiotów oraz korzyści majątkowych albo ich równowartości, przy czym przepis ten nie dotyczy korzyści osiągniętej z przestępstwa bazowego. Korzyść z przestępstwa prania brudnych pieniędzy nie może być utożsamiana ze środkami płatniczymi będącymi przedmiotem czynności wykonawczych tego przestępstwa, jak też przedmiotem czynności wykonawczych przestępstwa bazowego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 15 października 2019 r., sygn. II AKa 48/19.

Prawo karne procesowe

Art. 5 § 2 k.p.k.

41

Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale to jedynie, czy orzekający sąd powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie czy w realiach sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 25 listopada 2019 r., sygn. II AKa 264/18.

42

„Niedające się usunąć wątpliwości”, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k., należy interpretować nie tylko w kontekście art. 6 ust. 2 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/343 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym (Dz. U. EU L z 2016 r., Nr 65, poz. 1, z dnia 11 marca 2016 r.), ale również w aspekcie art. 6 ust. 1 tego aktu, który wskazuje, że choć ciężar dowodu winien spoczywać na oskarżeniu, to powyższe stosuje się z zastrzeżeniem obowiązków sędziego lub właściwego sądu w zakresie poszukiwania zarówno dowodów obciążających, jak i uniewinniających. Zważywszy na obowiązki nałożone przez ustawodawcę krajowego w art. 366 k.p.k., w szczególności wymóg baczenia, aby wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy, w polskim porządku prawnym, uwzględniającym Dyrektywę, w istocie dopiero po wyjaśnieniu – w granicach możliwości faktycznych i prawnych – wszystkich istotnych okoliczności sprawy, niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygane są na korzyść oskarżonego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 października 2019 r., sygn. II AKa 483/19.

43

Art. 41 § 1 k.p.k.

Sam fakt, że sędzia referent podczas posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku prokuratora w trybie art. 335 § 1 k.p.k. odniósł się w sposób merytoryczny do przedmiotu postępowania, dając wyraz swojemu pogładowi w sprawie w uzasadnieniu postanowienia (przyp. Redakcji: stwierdzającego brak podstaw do skazania bez przeprowadzenia rozprawy), jakkolwiek w opisanym wyżej stanie rzeczy rodzi wątpliwości co do bezstronności sędziego przy orzekaniu w tej samej sprawie w wyniku wniesienia przez prokuratora aktu oskarżenia, to nie stanowi podstaw do wyłączenia sędziego od rozpoznania sprawy w trybie art. 40 § 1 k.p.k. (*iudex inhabilis*), a tym samym nie stanowi obrazy przepisów prawa, rodzącej skutki bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Możliwość natomiast orzekania sędziego referenta w postępowaniu po wniesieniu aktu oskarżenia, w sytuacji gdy uprzednio wyraził merytoryczny pogląd co do sprawy rozpoznając wniosek prokuratora złożony w trybie art. 335 § 1 k.p.k. winna podlegać ocenie przez pryzmat przepisu art. 41 § 1 k.p.k., stosownie do treści którego sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość, co do jego bezstronności w danej sprawie (*iudex suspectus*). Wątpliwość co do bezstronności sędziego musi być przy tym poważna i istniejąca obiektywnie, a nie tylko stanowić subiektywne przeświadczenie. Ma ona zastosowanie wtedy, gdy brak jest możliwości obiektywnego przekonania przeciętnie rozsądnej osoby, że okoliczności te nie będą rzutowały na bezstronne osądzenie sprawy. W postępowaniu prowadzonym w trybie art. 335 § 1 k.p.k. sędzia referent w sposób zdecydowany wyraził swój pogląd w zakresie znamion przestępstwa, stwierdzając, że istnienie tychże budzi istotne wątpliwości, dokonując szerszej w tym zakresie analizy przepisu art. 271 § 3 k.k. i odnosząc się przy tym do części materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. W związku z powyższym, sprawa oskarżonego, po jej wpływie do Sądu Okręgowego w Katowicach już z aktem oskarżenia nie powinna być rozpoznawana przez tego samego sędziego referenta. W sytuacji natomiast przydzielenia sprawy do referatu tego samego orzecznika, winien on złożyć wniosek o wyłączenie od jej rozpoznania, a to w oparciu o art. 41 § 1 k.p.k.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 9 grudnia 2019 r., sygn. II AKz 1090/19.

44

Art. 78 § 1a k.p.k.

Słusznie odmówiono przyjęcia wniosku, bo jest on oczywiście bezzasadny, skoro nie wskazuje na żadną konkretną podstawę wznowieniową, a tożsame

okoliczności były już przedmiotem postępowania o wznowienie w toku poprzedniej sprawy z wniosku tego samego skazanego również o wznowienie postępowania. Dlatego zbędne było wzywanie skazanego o uzupełnienie braków formalnych wniosku.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 17 października 2019 r., sygn. II AKo 1265/19.

45

Art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.

Nie każda wątpliwość co do stanu psychicznego oskarżonego uzasadnia obronę obligatoryjną z art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. W przepisie tym chodzi wyłącznie o taką wątpliwość, popartą okolicznościami natury faktycznej, które w odbiorze zewnętrznym przemawiają za realną możliwością wystąpienia zakłóceń w stanie zdrowia psychicznego oskarżonego w chwili czynu lub w toku procesu karnego.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 14 listopada 2019 r., sygn. II AKo 136/19.

46

Art. 169 k.p.k.

Wniosek dowodowy obrońcy nie spełniał formalnych wymogów z art. 169 § 1 k.p.k. z uwagi na niewskazanie tezy dowodowej. Jednakże oddalenie tego wniosku bez uprzedniego wezwania obrońcy do jego uzupełnienia przez sprecyzowanie tezy dowodowej stanowi naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 120 § 1 k.p.k. Dopiero uzupełniony wniosek dowodowy mógłby podlegać prawidłowej ocenie (a w razie jego nieuzupełnienia należałoby pozostawić go bez rozpoznania).

Wyrok SA w Katowicach z dnia 18 grudnia 2019 r., sygn. II AKa 92/19.

47

Art. 258 § 3 k.p.k.

Nie można przyznać racji skarżącemu, że uzasadniona obawa matactwa nie zachodzi, gdy od zdarzenia upłynęło ponad 20 lat, a oskarżony przez ten czas przebywał na wolności, więc miał możliwość oddziaływania na materiał dowodowy. Trafnie zauważył sąd I instancji, że obawa utrudniania postępowania poprzez matactwo, w tym także z uwagi na grożącą surową karę, aktualizuje się w chwili postawienia zarzutów. Od tego bowiem momentu oskarżony (podejrzany) może obawiać się odpowiedzialności karnej i by jej uniknąć, będzie oddziaływał destabilizująco na tok postępowania. Jeśli takich zachowań oskarżony nie podejmował, gdy nie był aresztowany, nie oznacza to, że obawa o ich podjęcie nie występuje.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 5 listopada 2019 r., sygn. II AKa 633/19.

48

Art. 269 § 2 k.p.k.

Przepisy kodeksu postępowania karnego wyłączają możliwość uchylenia stosowania poręczenia majątkowego aż do chwili efektywnego rozpoczęcia wykonywania przez skazanego kary pozbawienia wolności, tj. do chwili osadzenia go w zakładzie karnym. Oznacza to, że chociaż sprawca przestępstwa został już wykryty i prawomocnie pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a nie rozpoczęto wykonywania wobec niego kary pozbawienia wolności poręczenie majątkowe winno być nadal stosowane w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania wykonawczego. Nie można natomiast, wobec treści art. 269 § 2 k.p.k., zgodzić się z argumentacją, że zawieszenie postępowania wykonawczego z uwagi na brak możliwości ujęcia skazanej i poszukiwanie jej listem gończym, winno skutkować zwrotem sumy poręczenia majątkowego, ponieważ postępowanie wykonawcze nie toczy się, a wobec wydania wyroku skazującego dalsze zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania nie wymaga utrzymywania poręczenia majątkowego. Podkreślić należy, że postępowanie wykonawcze w niniejszej sprawie nie zakończyło się, a jedynie wstrzymany został jego bieg, zresztą z przyczyn leżących po stronie skazanej. W tej sytuacji nie można skutecznie zarzucać sądowi I instancji, który wskazał, że obecnie trwa postępowanie wykonawcze, błędu w ustaleniach faktycznych, albowiem postępowanie to w istocie nie zostało zakończone.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 10 grudnia 2019 r., sygn. II AKz 1137/19.

49

Art. 354a § 1 pkt 1 k.p.k.

Wysłuchanie przez sąd I instancji psychologa przed podjęciem decyzji o zastosowaniu środka zabezpieczającego w postaci terapii uzależnień było konieczne. Fakt, iż oskarżony uprzednio sam dobrowolnie taką terapię podjął, nie eliminuje nakazu zawartego w art. 354a § 1 pkt 1 k.p.k.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. II AKa 494/19.

50

Art. 410 k.p.k.

Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej oznacza konieczność objęcia uwagą sądu wszystkich okoliczności, nie oznacza jednak, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Dokonując ustaleń, ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli treść ich jest rozbieżna. W takiej sytuacji obowiązkiem sądu jest wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Uchybienie normie ujętej w art. 410 k.p.k. może nastąpić na skutek nieuwzględnienia przy wyrokowaniu całokształ-

tu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, bądź też na oparciu się przez sąd przy wyrokowaniu na dowodach, które na rozprawie nie zostały ujawnione.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 25 listopada 2019 r., sygn. II AKa 264/18.

51

Art. 414 § 1 k.p.k.

Jeżeli nie dowiedziono oskarżonemu sprawstwa któregośkolwiek z zachowań składających się na zarzucany czyn ciągły lub zachowanie takie nie wyczerpuje samodzielnie lub w łącznym zestawieniu z innymi zachowaniami objętymi zarzutem znamion przestępstwa, niedopuszczalne jest w tym zakresie uniewinnienie oskarżonego. W wyroku takie zachowanie należy wyeliminować z opisu czynu przypisanego albo opisać na nowo tylko te działania, które wyczerpują znamiona przestępstwa. Wybór metody winien być uzależniony od tego, która z nich zapewni lepszą czytelność wyroku, przy czym w drugim z opisanych przypadków optymalnym jest zaznaczenie, iż uznanie winy oskarżonego w tym zakresie nastąpiło w ramach zarzucanego aktem oskarżenia czynu. Ma to znaczenie zwłaszcza wówczas, gdy tych czynów jest więcej i w stosunku do kilku z nich dochodzi do zmiany opisu.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 października 2019 r., sygn. II AKa 483/19.

52

Art. 415 § 1 k.p.k.

Akt notarialny, w którym będący dłużnikiem oskarżony poddał się egzekucji, i który obejmuje obowiązek zapłaty sumy pieniężnej do wysokości w akcie wprost określonej albo oznaczonej za pomocą klauzuli waloryzacyjnej, gdy w akcie wskazano zdarzenie, od którego uzależnione jest wykonanie obowiązku, jak również termin, do którego wierzyciel może wystąpić o nadanie temu aktowi klauzuli wykonalności (art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c.), gdy zarazem obowiązek tej zapłaty wynika z przestępstwa, na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. wykluczone jest orzeczenie obowiązku naprawienia szkody (zadośćuczynienia lub nawiązki na rzecz pokrzywdzonego) wyrządzonej tym przestępstwem. Dlatego też, ze względu na klauzulę antykumulacyjną z art. 415 § 1 k.p.k., postulowane orzeczenie wobec oskarżonego zobowiązania w trybie art. 72 § 2 k.k. do naprawienia szkody (podobnie jak obowiązku z art. 46 § 1 k.k.), było niemożliwe.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. II AKa 533/19.

53

Art. 438 § 1a k.p.k.

Na skutek uwzględnienia apelacji prokuratora zmianie uległaby tylko podstawa prawna orzeczenia o przepadku, a nie istota rozstrzygnięcia. Innymi słowy orzeczenie pomimo błędnej podstawy prawnej odpowiada prawu. Stąd też zmiana wyroku, mimo dostrzeżonych błędów Sądu Okręgowego, w świetle aktualnego brzmienia art. 438 k.p.k., byłaby niezasadna.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 31 października 2019 r., sygn. II AKa 171/19.

54

Art. 438 pkt 3 k.p.k.

Błąd ustaleń faktycznych zachodzi, gdy treść dokonanych ocen i wniosków dokonanych przez sąd nie odpowiada zasadom rozumowania, a mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut nie jest uzasadniony, gdy sprowadza się do zakwestionowania stanowiska sądu czy do polemiki z ustaleniami sądu. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie wystarczy do wniosku o popełnieniu przez sąd istotnego błędu ustaleń. Zarzut taki powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 25 listopada 2019 r., sygn. II AKa 264/18.

Art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.

55

Uchybienie w postaci nieobecności obrońcy w wypadku obrony obligatoryjnej stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą może być sanowane. Warunkiem jest zgodne z obowiązującymi przepisami powtórzenie przez Sąd pierwszej instancji, już w obecności obrońcy, czynności procesowej dotkniętej tymże uchybieniem. Nie zawsze jednak zaistnienie przed Sądem pierwszej instancji uchybienia skutkującego uznaniem, że doszło do bezwzględnej przyczyny odwoławczej, nawet jeżeli uchybienie to nie zostało sanowane przed Sądem pierwszej instancji, musi doprowadzić do uchylenia orzeczenia. Dzieje się tak w sprawach, w których oskarżony stanął pod zarzutem popełnienia więcej niż jednego czynu. Nieprzeprowadzenie dowodu pod nieobecność obrońcy oskarżonego w sytuacji obrony obligatoryjnej nie musi wówczas skutkować zaistnieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej w odniesieniu do czynów, na okoliczność których owi świadkowie nie zeznawali.

Wyrok SA w Gdańsku z dnia 20 listopada 2019 r., sygn. II AKa 291/18.

56

Tylko w warunkach obrony obligatoryjnej nieobecność obrońcy przy czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy, powoduje bezwzględną przesłankę odwoławczą (art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.). Zgłoszenie przez oskarżonego na uzasadnienie wniosku o wznowienie postępowania, że niedługo przed zapadnięciem wyroku leczył się farmakologicznie, które to leczenie mogło (w jego

ocenie) skutkować zaburzeniami psychicznymi, nie uzasadnia wniosku o wystąpieniu tej bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Z akt sprawy wynika, że w postępowaniu przygotowawczym wnioskodawca oświadczył, iż nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo oraz nie choruje przewlekłe. Na rozprawę główną nie stawiał się, a w postępowaniu odwoławczym ustanowiono mu obrońcę z urzędu, lecz nie z powodu zaburzeń psychicznych, a na jego wniosek w trybie art. 78 k.p.k., uzasadniony trudnościami finansowymi poniesienia kosztów obrony.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 14 listopada 2019 r., sygn. II AKO 136/19.

57

Art. 447 § 5 k.p.k.

Przepis art. 447 § 5 k.p.k. wprowadza ograniczenia w odwołaniu od orzeczenia wydanego w jednym z trybów konsensualnych (art. 343, 343a i 387 k.p.k.). Skarżący nie może kwestionować ustaleń faktycznych ani wysokości kary objętych porozumieniem. Podstawą apelacji mogą być jedynie zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego albo obrazy przepisów postępowania i to takie, które wskazują na ich rzeczywiste, a nie pozorne naruszenie. O ocenie zarzutu odwoławczego nie decyduje jego kwalifikacja wskazana przez autora środka odwoławczego, ale faktyczna treść zarzutu. Niedopuszczalne są zarzuty, które nominalnie przedstawia się jako obrazy przepisów prawa materialnego lub procesowego, ale w rzeczywistości są one zwrócone wyłącznie przeciwko podstawie faktycznej wyroku lub wysokości orzeczonej kary.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 9 stycznia 2020 r., sygn. II AKa 218/19.

58

Art. 552 § 4 k.p.k.

Jako niezasadną uznano tę część zarzutu, w której skarżący domagał się zasądzenia wartości odsetek ustawowych tytułem odszkodowania za utracone zarobki, jako rekompensatę za brak możliwości swobodnego dysponowania kapitałem. Istota tego zarzutu jest bowiem w dużej mierze tożsama z brakiem waloryzacji. Ponadto podnosząc ten argument chciał wykazać, że utracone przez niego korzyści mógłby w bliżej nieokreślony sposób zainwestować, co mogłoby w ten sposób dostarczyć dodatkowe dochody. „W przypadku utraconych korzyści (art. 361 § 2 k.c.) szkodę określa to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego szkodę, czyli inaczej mówiąc to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło. W wypadku zatem utraconych zarobków szkodę stanowi równowartość utraconego wynagrodzenia netto, tj. tych środków pieniężnych, które nie weszły do majątku poszkodowanego z tytułu utraconych możliwości zarobkowych. To zaś, na jaki cel i w jakiej wysokości poszkodowany środki te zużytkuje, nie ma znaczenia dla ustalenia wysokości szkody” (wyrok

S.A. w Katowicach z dnia 19 listopada 2013 r. sygn. I ACa 748/13, LEX nr 1400309). Od szkody w postaci *lucrum cessans* należy bowiem odróżnić pojęcie szkody ewentualnej, przez którą rozumie się „utrąę szansy uzyskania pewnej korzyści majątkowej”. Różnica wyraża się w tym, że w wypadku *lucrum cessans* hipoteza utraty korzyści graniczy z pewnością, a w wypadku szkody ewentualnej prawdopodobieństwo utraty korzyści jest zdecydowanie mniejsze. Przyjmuje się, że szkoda ewentualna nie podlega naprawieniu.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. II AKa 306/19.

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

59

Art. 494 § 1 k.c.

Nie jest dopuszczalne zastrzeżenie kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy z powodu niewykonania zobowiązania o charakterze pieniężnym.

Z uzasadnienia:

W okolicznościach faktycznych sprawy, na tle której doszło do sformułowania zagadnienia prawnego, następujące kwestie są bezsporne. Po pierwsze, strony zawarły umowę o roboty budowlane, w której została zastrzeżona m.in. kara umowna na rzecz wykonawcy w wypadku odstąpienia przez niego od umowy z powodu zwłoki zamawiającego z płatnościami za faktury co najmniej 14 dni, a do odstąpienia od umowy doszło na podstawie art. 492 k.c. (*lex commissoria*). Po drugie, możliwość zastrzeżenia w umowie kary umownej wiąże się z naprawieniem szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego, a przewidujący to art. 483 § 1 k.c. ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Po trzecie, jest możliwe zastrzeganie kar umownych w razie odstąpienia od umowy w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania. Sporna jest natomiast kwestia, czy w takim wypadku zastrzeżenie kary umownej jest dopuszczalne tylko w odniesieniu do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania o charakterze niepieniężnym, czy również pieniężnym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego są reprezentowane w tym zakresie dwa rozbieżne stanowiska.

Zgodnie z pierwszym stanowiskiem, kara umowna może być zastrzeżona na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania tylko zobowiązania niepieniężnego (art. 483 § 1 k.c.), przy czym odnosi się to również do sytuacji, gdy dochodzenie kary umownej następuje w związku z odstąpieniem od umowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. III CSK 288/06, OSP 2009, nr 4, poz. 39; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r., sygn. III CZP 39/12, OSNC 2013, nr 2, poz. 17). Wskazuje się też, że postanowienie umowne, które zastrzega karę umowną w zakresie zobowiązania pieniężnego, pozostaje w sprzeczności z art. 483 § 1 k.c., zatem jest nieważne na podstawie art. 58 § 1 i 3 k.c. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2005 r., sygn.

V CK 90/05, Monitor Prawniczy 2005, nr 18, s. 874; z dnia 17 grudnia 2008 r., sygn. I CSK 240/08, niepubl.).

Według drugiego stanowiska, odstąpienie od umowy powoduje, na podstawie stosowanego w drodze analogii art. 395 § 2 zdanie pierwsze k.c., że umowa jest uważana za niezawartą, zatem nie wywołala skutków prawnych. Utrzymują się natomiast postanowienia umowne dotyczące kar umownych, przewidziane przez strony właśnie na wypadek odstąpienia od umowy, gdy aktualizuje się odpowiedzialność jednej ze stron umowy za szkodę spowodowaną niewykonaniem zobowiązania. Z chwilą odstąpienia od umowy powstaje między stronami dotychczasowej umowy zobowiązanie, o którym mowa w art. 494 § 1 k.c. Dla możliwości skutecznego zastrzeżenia kary umownej z tytułu odstąpienia od umowy nie ma więc znaczenia, że przyczyną uprawniającą do złożenia oświadczenia o odstąpieniu było nienależyte wykonanie świadczenia pieniężnego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2014 r., sygn. I CSK 345/13, niepubl.; z dnia 20 października 2006 r., sygn. IV CSK 154/06, OSNC 2007, nr 7–8, poz. 117; z dnia 13 czerwca 2008 r., sygn. I CSK 13/08, niepubl.; z dnia 15 maja 2014 r., sygn. IV CSK 508/13, niepubl.; z dnia 21 maja 2014 r., sygn. II CSK 529/13, niepubl.).

W piśmiennictwie przeważa pogląd, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy podstawę odstąpienia stanowi niewykonanie zobowiązania niepieniężnego.

Przed wszystkim należy odróżnić umowne odstąpienie od umowy od odstąpienia ustawowego. Pierwsze zostało uregulowane w art. 395 k.c., drugie – w art. 491–494 k.c. W obydwu wypadkach prawo odstąpienia jest tzw. prawem podmiotowym kształtującym (uprawnieniem kształtującym), które charakteryzuje się tym, że jedna strona stosunku prawnego (np. zobowiązania) doprowadza bez udziału drugiej strony do zniesienia tego stosunku. Umowne prawo odstąpienia jest jednym z dodatkowych zastrzeżeń umownych (*accidentalia negotii*), które może być wykonane przez uprawnioną stronę w oznaczonym terminie i w zasadzie bez wskazania przyczyny, chyba że umowa stanowi inaczej. Druga postać odstąpienia od umowy wiąże się – podobnie jak kara umowna – z reżimem odpowiedzialności kontraktowej. Ustawowe prawo do odstąpienia od umowy jest następstwem zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej (art. 491 i 492 k.c.), oświadczenia strony obowiązanej do spełnienia świadczenia, że świadczenia tego nie spełni (art. 492² k.c.) i następnie niemożności świadczenia wzajemnego wskutek okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność strona zobowiązana (art. 493 k.c.).

W piśmiennictwie jest sporna kwestia wykładni art. 492 zdanie pierwsze k.c., zgodnie z którym, jeżeli uprawnienie do odstąpienia od umowy wzajemnej zostało zastrzeżone na wypadek niewykonania zobowiązania w terminie ściśle określonym, strona uprawniona może w razie zwłoki drugiej strony odstąpić od umowy bez wyznaczenia terminu dodatkowego. Twierdzi się, że jest to albo

modyfikacja umownego prawa odstąpienia od umowy wzajemnej, albo umowna modyfikacja ustawowego odstąpienia od takiej umowy. Według pierwszej interpretacji, w wyniku odstąpienia od umowy wzajemnej umowa ta byłaby uważana za niezawartą na podstawie stosowanego wprost art. 395 k.c. Zgodnie z drugą interpretacją, skutki odstąpienia w okolicznościach określonych w art. 492 zdanie pierwsze k.c. byłyby oceniane stosownie do art. 494 § 1 k.c. Rozstrzyganie tego sporu nie jest jednak konieczne w niniejszej sprawie, istnieją bowiem podstawy do przyjęcia, że ustawowe prawo odstąpienia jest skuteczne *ex tunc* zgodnie ze stosowanym w drodze analogii art. 395 § 2 zdanie pierwsze k.c. (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r., sygn. III CZP 39/12), a jedynie odstąpienie od umowy o charakterze ciągłym (trwałym) jest skuteczne *ex nunc* (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2007 r., sygn. V CSK 30/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 66).

Skutki ustawowego prawa odstąpienia od umowy reguluje art. 494 § 1 k.c., według którego strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy, oraz może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również na zasadach ogólnych naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Skuteczność odstąpienia *ex tunc* oznacza jedynie wygaśnięcie obowiązku spełnienia świadczeń wynikających z umowy, natomiast dotychczasowy stosunek prawny ulega przekształceniu w stosunek prawny określony w art. 494 § 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2015 r., sygn. IV CSK 395/14, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2017 r., sygn. V CSK 161/16, niepubl.).

Nie ma w szczególności podstaw do przyjęcia, że na podstawie art. 494 § 1 k.c. w związku ze stosowanym w drodze analogii art. 395 § 2 zdanie pierwsze k.c. wygasają postanowienia umowne związane z prawem odstąpienia od umowy zmodyfikowanym przez art. 492 zdanie pierwsze k.c. Przeciwny pogląd oznaczałby bowiem paradoksalnie, że na skutek odstąpienia od umowy wygasłoby również przewidziane w niej uprawnienie kształtujące do takiego odstąpienia.

Nie wygasa również przewidziane w umowie postanowienie dotyczące kary umownej, które jest funkcjonalnie związane z uprawnieniem do odstąpienia. Spostrzeżenie to odnosi się jednak tylko do takiej kary umownej, która została zastrzeżona na wypadek odstąpienia od umowy z powodu niewykonania przez jedną ze stron zobowiązania o charakterze niepieniężnym. Natomiast zastrzeżenie kary umownej w związku z odstąpieniem od umowy w zakresie zobowiązania pieniężnego jest niedopuszczalne jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym art. 483 § 1 k.c., a stosowne postanowienie umowy jest nieważne na podstawie art. 58 § 1 i 3 k.c. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., sygn. I CK 221/02, niepubl.; z dnia 18 sierpnia 2005 r., sygn. V CK 90/05, z dnia 21 sierpnia 2008 r., sygn. IV CSK 202/08, Izba Cywilna 2009, nr 4, s. 45;

z dnia 17 grudnia 2008 r., sygn. I CSK 240/08). Sąd Najwyższy zajął odmienne stanowisko w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 6 listopada 2003 r. – zasady prawnej – sygn. III CZP 61/03 (OSNC 2004, nr 5, poz. 69), gdzie wskazał, że naruszenie reguły określonej w art. 483 § 1 k.c. i objęcie karą umowną niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego nie powoduje nieważności zastrzeżenia kary umownej (art. 58 § 3 k.c.), należy je jednak oceniać na podstawie art. 483–484 k.c. (art. 353¹ k.c.), oraz powołał się na uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2003 r., sygn. II CK 120/02 (OSP 2005, nr 7–8, poz. 95). W tym wyroku Sąd Najwyższy nie ocenił jednak ważności postanowienia umowy na podstawie art. 58 § 1 i 3 k.c., gdyż doszedł do wniosku, że uregulowano w nim zagadnienie odsetek za opóźnienie w rozumieniu art. 481 k.c. i że przesłanką powstania roszczenia o odsetki jest opóźnienie się dłużnika. W razie zastrzeżenia kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy z powodu niewykonania zobowiązania o charakterze pieniężnym nie występuje sytuacja przewidziana w art. 58 § 1 k.c., gdy właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy, zatem stosowne postanowienie umowy jest nieważne na podstawie art. 58 § 1 i 3 k.c.

W konkluzji należy opowiedzieć się za stanowiskiem przyjętym w uchwale, drugie bowiem stanowisko jest nietrafne przede wszystkim z tego powodu, że gdy dochodzi do odstąpienia od umowy, nie jest możliwe przywrócenie skuteczności postanowienia zastrzegającego karę umowną na wypadek niewykonania zobowiązania pieniężnego, skoro takie postanowienie od początku było bezwzględnie nieważne.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.

Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 20 listopada 2019 r., sygn. III CZP 3/19.

60

Art. 385¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c.

Żądanie uznania postanowienia wzorca umowy za niewiążące konsumenta (art. 385¹ k.c.) nie jest tożsame ani nie zawiera się w żądaniu ustalenia nieważności umowy (art. 58 k.c.).

Z uzasadnienia:

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji i jego oceny prawnej wynika, że umowa kredytowa, w związku z którą pozostaje roszczenie powodów została przez strony ważnie zawarta, a zredagowane niejednoznacznie i nienegocjowane indywidualnie postanowienia dotyczące kursu sprzedaży waluty w umowie kredytu denominowanego nie mogą być ocenione jako abuzywne, zwłaszcza że praktyka pozwanego ustalania kursów waluty kredytu dotycząca tych postanowień umowy nie godziła w interesy powodów. Sąd drugiej instancji, choć nie

dał temu jasno wyrazu w uzasadnieniu, zdaje się aprobować ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, lecz jego ocena prawna tych okoliczności jest nieco inna. Jej merytoryczna trafność pozostaje jednak poza kognicją Sądu Najwyższego, ograniczoną do zagadnienia prawnego przytoczonego na wstępie.

Artykuły 385¹–385³ k.c., w świetle których Sądy *meriti* badały klauzule zawarte w umowie kredytowej zawartej przez strony, zostały dodane do kodeksu cywilnego w celu implementacji dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L z 1993 r., Nr 95, poz. 29), która w stosunku do Polski zaczęła obowiązywać z dniem 1 maja 2004 r. Ta parokrotnie zmieniana dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie do ustalenia ogólnych kryteriów oceny nieuczciwego charakteru warunków umowy, wskazując przykładowo na takie postanowienia, które należy uznać za nieuczciwe i zobowiązuje do stworzenia w prawach krajowych systemu środków ochrony konsumenta, któremu zawierający z nim umowę przedsiębiorca narzuca nieuczciwe warunki, nie negocjując postanowień umowy indywidualnie. Dyrektywa nr 93/13 określa jedynie minimalne oczekiwania co do systemu środków ochrony konsumenta. Jej wdrożenie ma spowodować, że umowy w obrocie konsumenci będą sporządzane prostym i zrozumiałym językiem, a konsument będzie mieć faktycznie możliwość zapoznania się ze wszystkimi warunkami umowy przed jej zawarciem, z zastrzeżeniem, że wątpliwości, które następnie powstaną na tle ich stosowania będą interpretowane na jego korzyść. Zawarte w umowie nieuczciwe klauzule nie będą wiążące dla konsumenta, przy zagwarantowaniu jednak, że umowa będzie obowiązywała strony, jeżeli po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków może nadal obowiązywać (art. 6 dyrektywy nr 93/13).

W świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości na gruncie art. 6 ust. 1 dyrektywy nr 93/13, nieuczciwość wobec konsumenta pewnych postanowień umownych powinna być przez sąd dostrzeżona z urzędu i z urzędu też sąd powinien zastosować wobec tych postanowień sankcję braku związania nimi konsumenta, gdyż w ten sposób osiągnięty ma być cel dyrektywy, którym jest zabezpieczenie skuteczności ochrony konsumenta (*effet utile*) (zob. wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 27 czerwca 2000 r., sygn. C–240–244/98, Océano Grupo Editorial SA przeciwko Rocio Murcianó Quintero i in.; z dnia 26 października 2006 r., sygn. C–168/05, Elisa Maria Mostaza Claro przeciwko Centro Móvil Milenium SL; z dnia 4 czerwca 2009 r., sygn. C–243/08, Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Györfii). Badanie postanowień umowy z urzędu przez sąd nakierowane na ustalenie, czy nie mają one nieuczciwego charakteru, jest też postrzegane jako czynnik odstraszący, skłaniający do zaprzestania stosowania nieuczciwych praktyk. Do stworzenia takiego mechanizmu obowiązuje art. 7 dyrektywy nr 13/93 (wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 21 listopada 2002 r., sygn. C–473/00, Cofidis SA przeciwko Jean-Louis

Fredout; z dnia 21 kwietnia 2016 r., sygn. C-377/14, Ernst Georg Radlinger i Helena Radlingerová przeciwko Finway a.s.; z dnia 21 grudnia 2016 r., sygn. C-154/15 Francisco Gutiérrez Naranjo przeciwko Cajasur Banco SAU; z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. C-349-351/18, Nationale Maatschappij der Belgische Spoorwegen przeciwko Mbutuku Kanyebe i in.).

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnił, że odnośnie do braku związania konsumenta klauzulą abuzywną art. 6 ust. 1 dyrektywy nr 93/13 należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady traktować tak, jakby nigdy nie został zastrzeżony i nie wywoływał skutków wobec konsumenta. W konsekwencji sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru postanowienia umownego powinno co do zasady prowadzić do określenia takiej sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku zastrzeżenia w umowie niedozwolonej klauzuli. Do tego efektu powinny zmierzać rozwiązania krajowe, które będą stanowiły formę implementacji dyrektywy nr 93/13. Sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego postanowienia umownego, aby nie wywierał on wiążących skutków wobec konsumenta, natomiast nie są uprawnione do nadawania mu nowej treści (wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 15 marca 2012 r., sygn. C-453/10, Jana Pereničová i Vladislav Perenič przeciwko SOS financ. spol. s r.o.; z dnia 21 grudnia 2016 r., sygn. C-154/15). Umowa, do której wprowadzone zostały niedozwolone klauzule, powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek innej zmiany niż wynikająca z usunięcia z niej nieuczciwych klauzul, jeżeli takie dalsze jej obowiązywanie jest możliwe zgodnie z zasadami prawa krajowego, co sąd krajowy jest zobowiązany ocenić. Dopuszczalne jest jednak zastąpienie nieuczciwego postanowienia umownego przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym, pod warunkiem, że takie zastąpienie jest zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy nr 93/13 i pozwala na przywrócenie rzeczywistej równowagi między prawami umawiających się stron. Celem prawodawcy unijnego zrealizowanym w dyrektywie nr 93/13 nie jest bowiem wyeliminowanie z obrotu umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz przywrócenie równowagi między stronami umowy, co do zasady przy jednoczesnym utrzymaniu w mocy umowy jako całości, jeżeli jej dalsze obowiązywanie jest możliwe zgodnie z zasadami prawa krajowego (wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 30 kwietnia 2014 r., sygn. C-26/13, Árpád Kásler i Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt; z dnia 26 stycznia 2017 r., sygn. C-421/14, Banco Primus SA przeciwko Jesús Gutiérrez García; z dnia 3 października 2019 r., sygn. C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG; z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. C-349/18). Prawo krajowe może przewidzieć rozwiązania pozwalające na stwierdzenie nieważności umowy między przedsiębiorcą a konsumentem zawierającej jeden lub więcej nieuczciwych warunków, jeśli takie rozwiązanie zapewnia konsumentowi lepszą ochronę. Art. 6 ust.

1 dyrektywy nr 93/13 nie upoważnia jednak sądu krajowego do uzupełnienia czy zmiany umowy przez wprowadzenie do niej innych klauzul w miejsce uznanej za abuzywną (wyroki Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 21 kwietnia 2016 r., sygn. C-377/14; z dnia 21 grudnia 2016 r., sygn. C-154/15; z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. C-349-351/18).

W implementującym dyrektywę art. 385¹ § 2 k.c. ustawodawca określił skutki wprowadzenia do umowy niedozwolonego postanowienia. Stwierdził mianowicie, że sankcją mającą zastosowanie w takim przypadku jest bezskuteczność *ex lege* niedozwolonego postanowienia, przy założeniu, że postanowienia określające główne świadczenia stron podlegają kontroli pod kątem abuzywności tylko wtedy, gdy nie zostały sformułowane jednoznacznie. Pozostałe postanowienia umowne podlegają tego rodzaju kontroli w każdym przypadku, gdy sąd ma wiedzę, że mowa zawarta została w relacji między przedsiębiorcą i konsumentem (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2018 r., sygn. III CZP 114/17, OSNC 2019, nr 3, poz. 26; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., sygn. II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79; z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. III CSK 159/17, OSP 2019, nr 12, poz. 115; z dnia 24 października 2018 r., sygn. II CSK 632/17, niepubl.; z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. II CSK 19/18, niepubl.; z dnia 9 maja 2019 r., sygn. I CSK 242/18, niepubl.; z dnia 29 października 2019 r., sygn. IV CSK 309/18, niepubl.). Zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Co do zasady zatem abuzywność niektórych postanowień umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie oznacza nieważności umowy. Stwierdzenie, że postanowienie umowne ma cechy określone w art. 385¹ § 1 k.c. i podlega sankcji określonej w art. 385¹ § 2 k.c., wyłącza stosowanie w odniesieniu do umowy i tego postanowienia art. 58 § 3 k.c. Nie ma jednak wątpliwości, że jeżeli eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego doprowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, iż na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć praw i obowiązków stron, to nie można przyjąć, strony pozostają związane pozostałą częścią umowy.

Postulat wykładania postanowień umowy w miarę możliwości w sposób pozwalający utrzymać je w mocy jest szczególnie aktualny wtedy, gdy strony spełniły lub wymieniły już świadczenia przewidziane umową i w jakimś przynajmniej zakresie osiągnęły cel, do zrealizowania którego zmierzały przez jej zawarcie. Sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru postanowienia umownego powinno wówczas wiązać się z przywróceniem sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on, gdyby abuzywne postanowienie nie zostało w umowie zastrzeżone.

Zasady postępowania obowiązujące w sprawach mających na celu zabezpieczenie ochrony uprawnień konsumentów przewidzianych przez prawo unijne nie mogą być mniej korzystne niż obowiązujące w podobnych postępowaniach

o charakterze wewnętrznym (zasada równoważności) i nie mogą powodować w praktyce, że korzystanie z uprawnień wynikających z prawa Unii stanie się niemożliwe lub nadmiernie utrudnione (zasada skuteczności). Powyższe nie oznacza jednak, że sąd stosujący dyrektywę nr 93/13 ma działać z pominięciem obowiązujących go zasad proceduralnych, znanych obu stronom postępowania i rządzących jego przebiegiem.

Rozstrzygane zagadnienie prawne powstało bezpośrednio na gruncie prawa procesowego i pozostaje w związku z zasadami ustalonymi przez ustawodawcę jako obowiązujące w postępowaniu cywilnym, w którym poszukuje ochrony prawnej osoba powołująca się na roszczenia mające jej przysługiwać stosownie do przepisów prawa materialnego. Jurysdykcyjna forma tej ochrony może polegać na zasądzeniu świadczenia, ustaleniu prawa lub stosunku prawnego albo ukształtowaniu prawa lub stosunku prawnego. Założenie, że rozstrzygnięcie sporu przez sąd powszechny w sprawie cywilnej powinno polegać na jego definitywnym zażeganiu przez sformułowanie wypowiedzi o tym, jakiego zachowania pozwanego może oczekiwać powód z uwagi na łączący go z pozwanym stosunek prawny, sprawia, że w ramach przedstawionego wyżej wyróżnienia pierwszeństwo należy przyznać ochronie sprowadzającej się do nakazania spełnienia świadczenia, której efektywność jest zapewniana przez system przepisów o sądowym postępowaniu egzekucyjnym. Rzadziej, gdyż wyłącznie w razie wykazania interesu prawnego w uzyskaniu tylko tego typu rozstrzygnięcia (którego to interesu powód zwykle nie ma wtedy, gdy w spornym stosunku prawnym mógłby zażądać świadczenia, zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. IV CSK 362/14, OSNC–ZD 2016, nr 3, poz. 49), sąd powszechny orzeka o ustaleniu prawa lub stosunku prawnego. Orzeczenie wydane na podstawie art. 189 k.p.c. stanowi wypowiedź o tym, jakiego rodzaju stosunek prawny łączy powoda z pozwanym, ale nie określa świadczeń, których powód w związku z tym stosunkiem może zasadnie oczekiwać od pozwanego i nie upoważnia do ich egzekwowania. Ukształtowanie praw i obowiązków stron w postępowaniu cywilnym jest możliwe wtedy, gdy ustawodawca w prawie materialnym przewidzi normę upoważniającą sąd powszechny do tego rodzaju ingerencji w stosunek prawny, na tle którego powstał spór. Wyroki ustalające prawo lub stosunek prawny nie podlegają przymusowemu wykonaniu i tak samo wyroki kształtujące stosunek prawny bez zaszędzenia mającego w nim podstawę świadczenia. Ich skuteczność w obrocie prawnym zapewniana jest wyłącznie przez przypisanie im tych atrybutów prawomocności, o jakich mowa w art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c.

Ustawodawca wymaga, by powód już w żądaniu pozwu spełniającym wymagania określone w art. 187 § 1 pkt 1 i 3 k.p.c. sprecyzował rodzaj i zakres ochrony prawnej, o uzyskanie której zabiega. Żądanie pozwu, o którym mowa w art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c., to w sprawie o świadczenie wskazanie na zachowanie pozwanego (*dare, facere, non facere, pati*), o nakazaniu którego sąd ma

orzec, jeżeli w świetle okoliczności faktycznych przytoczonych przez powoda i zweryfikowanych w toku postępowania zgodnie z jego twierdzeniami, uzna je za mające oparcie w normach prawa materialnego, według których należy ocenić stosunek prawny łączący strony; w sprawie o ustalenie jest to wskazanie na oczekiwaną przez powoda wypowiedź o kształcie stosunku prawnego, w którym pozostaje z pozwanym lub prawa, które mu wobec niego przysługuje, względnie oznaczenie faktu prawotwórczego, którego potwierdzenie ma znaczenie dla jego relacji z pozwanym. W sprawie o ukształtowanie powód musi określić sposób, w jaki sąd powinien przekształcić jego prawa i obowiązki w relacji z pozwanym; w takich sprawach powód może jednak połączyć żądanie ukształtowania prawa lub stosunku prawnego z żądaniem zasądzenia ukształtowanego świadczenia.

Żądanie pozwu wraz z przytoczoną w celu jego uzasadnienia podstawą faktyczną wyznacza granice sprawy jako przedmiotu procesu (treść roszczenia procesowego), a zarazem dopuszczalne ramy rozpoznania i rozstrzygnięcia sądu. Obowiązująca w postępowaniu cywilnym zasada związania sądu zgłoszonym żądaniem, wyrażona w art. 321 § 1 k.p.c., stanowi o realizacji właściwej dla tego postępowania zasady dyspozycyjności. Zakres wyjątków od powyższej zasady był przez ustawodawcę w ciągu ostatnich lat ograniczany i aktualnie można wskazać jedynie na art. 477¹ i art. 477^{1a} k.p.c., jako przepisy, które ustalają kompetencje sądu do orzeczenia – pod określonymi w nich warunkami – o innych żądaniach niż te, z którymi wystąpił powód.

Zakaz orzekania ponad żądanie pozwu oznacza, że sąd nie może orzec o przedmiocie (świadczeniu, stosunku prawnym lub prawie) innym niż określony przez powoda nawet wtedy, gdy znajduje on potwierdzenie w przytoczonych i ujawnionych w toku postępowania okolicznościach faktycznych (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1999 r., sygn. III CNP 464/98, niepubl.; z dnia 22 października 2014 r., sygn. II CSK 17/14; z dnia 9 grudnia 2014 r., sygn. III CNP 36/13, niepubl.; z dnia 6 września 2017 r., sygn. I CNP 28/17, niepubl.). Żądanie pozwu może wprawdzie podlegać wykładni zmierzającej do uwzględnienia rzeczywistej woli powoda, ale nie może ona prowadzić do orzeczenia o czymś innym niż oczekiwał powód, nawet jeśli z perspektywy sądu jest to dla powoda korzystne.

Obowiązywanie zasady związania sądu żądaniem pozwu sprawia, że już na etapie wszczęcia postępowania można sprecyzować jego przedmiot, ukierunkować czynności procesowe na wyjaśnienie okoliczności o istotnym znaczeniu w sprawie i uczynić jego przebieg przewidywalnym dla pozwanego. Zasada ta ma zatem znaczenie nie tylko dla sądu, lecz i dla pozwanego, któremu pozwala przygotować się do procesu, rozeznaczyć, jakie skutki powód wyprowadza z faktów dotyczących relacji z pozwanym oraz podjąć stosowną obronę. O przytoczonym znaczeniu zasady związania sądu żądaniem pozwu świadczy m.in. to, że ustawodawca pozwala stosunkowo swobodnie kumulować roszczenia

przedstawiane sądowi do rozstrzygnięcia, w tym także formułować je jako alternatywne lub ewentualne (art. 191 k.p.c.). Zmiana powództwa poddana jest nieco większym ograniczeniom, ale przed sądem pierwszej instancji jest co do zasady możliwa (art. 193 k.p.c.), natomiast wyłączone jest jej przeprowadzenie przed sądem drugiej instancji (art. 383 k.p.c.), gdyż gdyby do niego doszło, to zmienione żądanie zostałoby rozpoznane w jednoinstancyjnym postępowaniu, a zatem sprzecznie z zasadą dwuinstancyjności. Obowiązywanie zasady dwuinstancyjności obok zasady związania sądu żądaniem pozwu prowadzi do rozstrzygnięcia sporu między powodem i pozwanym po zweryfikowaniu faktów i ustaleniu mającego do nich odniesienie prawa w postępowaniu zapewniającym obu stronom możliwość wykazywania ich racji i równe traktowanie.

Żądanie ustalenia, że powoda nie wiąże z pozwanym stosunek prawny mający mieć źródło w umowie, jest oczywiście innym rodzajowo żądaniem niż zmierzające do ustalenia, że powoda wiąże z pozwanym stosunek prawny ukształtowany umową, którego treść trzeba jednak określić z pominięciem pewnych jej postanowień jako nieważnych albo bezskutecznych w stosunku do powoda (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1998 r., sygn. II CKN 96/98, OSNC 1999, nr 5, poz. 98). O braku tożsamości między tymi roszczeniami oraz o tym, że żądanie ustalenia bezskuteczności umowy lub nieważności pewnych tylko jej postanowień nie zawiera się w żądaniu ustalenia nieważności umowy decydują różnice między okolicznościami faktycznymi, których wystąpienie w świetle obowiązującego prawa uzasadnia stwierdzenie, że strony nie zawarły ważnej umowy, od tych okoliczności, których wystąpienie usprawiedliwia uznanie za nieważne tylko niektórych postanowień umowy lub stwierdzenie jej bezskuteczności. Istotniejsze jest jednak to, że orzeczenia, o których tu mowa, prowadzą do zupełnie różnych konsekwencji w sferze prawa materialnego, gdy chodzi o prawa i obowiązki spoczywające na stronach. Nieważność umowy zwalnia z konieczności jej wykonywania lecz z tą oceną wiąże się obowiązek dokonania innego rodzaju rozliczeń niż te, które mają oparcie w umowie, której tylko niektóre postanowienia są nieważne lub bezskuteczne. Nie do sądu, lecz do powoda należy opowiedzenie się za tymi konsekwencjami, które uważa za możliwe najlepiej realizujące jego interesy.

Z dyrektywy nr 93/13 wynika konieczność poinformowania konsumenta o dostrzeżonej przez sąd z urzędu abuzowności klauzul umownych i przysługujących mu w związku z tym uprawnieniach. Sąd nie jest zobowiązany do niestosowania postanowienia umownego, które zalicza do abuzownych, jeżeli poinformowany o takiej ocenie konsument nie oczekuje wyciągnięcia konsekwencji z nieuczciwości klauzuli umownej. Konsument może bowiem następnie udzielić świadomej, wyraźnej i wolnej zgody na postanowienie umowy o charakterze abuzownym i w ten sposób jednostronnie przywrócić mu skuteczność. W wypadku, gdy konsument, po rozeznaniu wynikających z tego konsekwencji, woli nie powoływać się na system ochrony zagwarantowany mu w dyrektywie

nr 93/13, nie ma podstaw do stosowania tego systemu (wyroki Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 21 kwietnia 2016 r., sygn. C-377/14; z dnia 3 października 2019 r., sygn. C-260/18). Istotne jest, żeby ocena pewnych postanowień umowy jako abuzywnych i znaczenie, jakie sąd jej przypisuje, zostało konsumentowi ujawnione, a on sam został poinformowany o przysługujących mu w związku z tym uprawnieniach, w szczególności o uprawnieniu do potwierdzenia klauzul abuzywnych w relacji z przedsiębiorcą (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. III CSK 159/17), z zastrzeżeniem, iż jeśli tego nie uczyni, to będą one uznane za niewiążące go jako konsumenta, przy zachowaniu jednak – jeżeli to możliwe – związania pozostałymi postanowieniami umowy.

Dopiero odmowa potwierdzenia przed powoda związania klauzulami ocenionymi jako abuzywne albo bezskuteczny wpływ wyznaczonego mu w tym celu terminu, prowadzi ostatecznie na gruncie prawa materialnego do bezskuteczności abuzywnych postanowień umownych, natomiast potwierdzenie – do ich pełnej skuteczności *ex tunc*. W tym momencie sąd staje wobec konieczności dokonania oceny na podstawie materiału zgromadzonego zgodnie z przepisami o postępowaniu cywilnym, czy zachodzą podstawy do uwzględnienia żądania powoda w takim kształcie, w jakim zostało zgłoszone. Poinformowanie powoda o dostrzeżonej przez sąd z urzędu abuzywności pewnych klauzul umownych ma na celu umożliwienie mu stosownej zmiany żądania pozwu, w tym zgłoszenia pewnych żądań jako ewentualne. W ten sposób mogą być pogodzone zasady obowiązujące w postępowaniu cywilnym ze standardami, jakie powinny towarzyszyć wdrażaniu dyrektywy nr 93/13. Trzeba przy tym zaakcentować, że w następstwie wydania w sprawie wyroku powstaje wprawdzie stan rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), ale dotyczy on tylko tego przedmiotu, o którym sąd orzekł w związku granicami sprawy zakreślonymi żądaniem powoda.

Ze względu na reguły obowiązujące w postępowaniu cywilnym, znane obu profesjonalnie reprezentowanym albo stosownie pouczonym stronom, odebranie od konsumenta oświadczenia co do tego, jakie stanowisko zajmuje w związku z oceną sądu, że pewne klauzule w umowie łączącej go z przedsiębiorcą są abuzywne, powinno mieć miejsce jeszcze przed sądem pierwszej instancji. Pozwany musi bowiem wiedzieć, jakiego żądania dochodził powód i mieć możliwość podjęcia przed nim obrony zanim dojdzie do zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji. Poinformowany o dostrzeżeniu abuzywności klauzul umownych powód może oświadczyć, że wprawdzie nie potwierdza związania się klauzulami abuzywnymi, ale w jego ocenie ich nagromadzenie albo znaczenie dla umowy jest takie, że prowadzi do nieważności umowy, w związku z czym powód zgłasza wyłącznie żądania mogące mu przysługiwać w związku z nieważnością umowy (obojętne czy w ramach ochrony udzielanej przez zasądzenie świadczenia, czy ustalenie stosunku prawnego). Takie stanowisko zdają się reprezentować powodowie w niniejszej sprawie.

Gdyby sąd pierwszej instancji nie odebrał od powoda oświadczenia co do stanowiska i żądania pozostającego w związku ze stwierdzoną abuzywnością niektórych klauzul umownych, powinien to uczynić sąd drugiej instancji, jeżeli w jego ocenie w umowie, w związku z którą doszło do sporu, zastrzeżone zostały klauzule abuzywne. Sąd ten zobowiązany jest bowiem z urzędu i niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji do prawidłowego zastosowania w sprawie prawa materialnego. Od treści oświadczenia, które w takim przypadku złoży powód, może zależeć rozstrzygnięcie sądu drugiej instancji oraz ocena prawna, którą sąd ten zwiąże zarówno sąd pierwszej instancji, jak i siebie przy ewentualnym ponownym rozpoznaniu sprawy (art. 386 § 6 k.p.c.).

Uchwała SN z dnia 15 września 2020 r., sygn. III CZP 87/19.

Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Prawo Ubezpieczeń Społecznych

61

Art. 130 § 1 zdanie 1 k.p.c.

Wniesienie przez stronę pisma procesowego, „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”, gdy w świetle okoliczności sprawy nie ma pewności, czy stanowi ono apelację czy też wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, skutkuje powinnością sądu zwrócenia się do strony o wyjaśnienie, czy jej pismo należy traktować jako apelację, która jest niedopuszczalna i zgodnie z art. 373 § 1 k.p.c. będzie podlegać odrzuceniu, czy też stanowi w istocie wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w rozumieniu art. 328 § 1 k.p.c., po otrzymaniu którego zacznie biec termin z art. 369 § 1 lub § 11 k.p.c. do wywiedzenia apelacji. Podstawę prawną wezwania stanowi art. 130 § 1 zdanie 1 k.p.c., stosowany pod rygorem zwrotu pisma procesowego.

Z uzasadnienia:

Zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy wiąże się ze zmianą przepisów Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzoną od dnia 7 listopada 2019 r. (ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. poz. 1469 – dalej jako ustawa zmieniająca). Przed nowelizacją obowiązywał art. 369 § 2 k.p.c., który stanowił wyjątek od reguły wyrażonej w art. 369 § 1 k.p.c. Według tego stanu prawnego strona miała prawo wnieść apelację w terminie dwutygodniowym od doręczenia wyroku z uzasadnieniem (§ 1), a jeśli nie zgłosiła wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w terminie tygodniowym od dnia ogłoszenia sentencji, termin do wniesienia apelacji biegł od dnia, w którym upłynął

termin do zgłoszenia takiego wniosku (§ 2). W obowiązującym do dnia 6 listopada 2019 r. stanie prawnym pismo procesowe strony, z którego wynikało, że nie zgadza się ona z orzeczeniem sądu, mogło zostać potraktowane, w zależności od treści i okoliczności, jako apelacja albo wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku. Wprowadzona od dnia 7 listopada 2019 r. zmiana polega na tym, że wywiedzenie apelacji jest niedopuszczalne bez uprzedniego wystąpienia z wnioskiem o doręczenie wyroku z uzasadnieniem (art. 328 § 1 k.p.c.). Zapatrywanie to znajduje potwierdzenie w skreśleniu przez ustawę zmieniającą zdania trzeciego art. 328 § 1 k.p.c., umożliwiającego złożenie apelacji bez uprzedniego uzyskania przez stronę odpisu wyroku z uzasadnieniem.

Inaczej rzecz ujmując, skuteczne złożenie przez stronę wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem jest aktualnie warunkiem koniecznym do rozpoczęcia biegu terminu do wniesienia apelacji (wyjątek w tym zakresie stanowi sytuacja unormowana w art. 343 § 2 oraz w art. 331 § 4 k.p.c.). Nie ma zatem wątpliwości, że gdy strona nie złoży skutecznie wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a wywiodła apelację – apelacja ta podlega odrzuceniu jako niedopuszczalna. W rezultacie, złożenie do sądu pisma „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”, jeśli zostanie ono potraktowane jako apelacja, skutkuje jej odrzuceniem na podstawie art. 373 § 1 k.p.c., chyba że pismo to zostanie zakwalifikowane jako wniosek „o doręczenie wyroku z uzasadnieniem” w rozumieniu art. 328 § 1 k.p.c.

Dostrzegalne jest, że Sąd pytający „czuje”, że przedstawiony rygoryzm jest zbyt daleko idący, co szczególnie widoczne staje się w przypadku, gdy stroną dochodzącą swoich praw jest ubezpieczony. Proponuje zatem rozważenie rozwiązania „ratującego”. Ma ono polegać na potraktowaniu pisma strony jako mylnie oznaczonego i stanowiącego w istocie wniosek o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia na piśmie, na wzór zasady obowiązującej w tym zakresie w procedurze karnej. Pomysł ten z pewnością jest jakimś wyjściem z sytuacji, rzecz jednak w tym, że reżim prawny występujący w procedurze karnej (w art. 445 § 2 k.p.k.) nie może zostać przeniesiony na grunt procedury cywilnej. Pominięcie tego wzorca w Kodeksie postępowania cywilnego nie było przypadkowe, o czym zaświadcza kierunek i zakres regulacji zawartej w ustawie zmieniającej. Oznacza to, że stan prawny należy odczytywać według optyki *a contrario*, a to uniemożliwia uzupełnianie stanu prawnego wnioskowaniem *per analogiam*.

Po wykluczeniu wzorca odwołującego się do rozwiązania znanego z procedury karnej, Sąd Najwyższy dostrzega, że Sąd Okręgowy wniósł o przesądzenie, czy pismo procesowe strony, z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem należy potraktować albo jako mylnie oznaczone w rozumieniu art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c. i stanowiące w istocie wniosek o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia na piśmie albo jako apelację wniesioną bez uprzedniego zgłoszenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia. Tak zakreślona alternatywa budzi również

wątpliwości. Nie jest bowiem pewne, czy przedstawione opcje postępowania są wyłączne. Powstaje pytanie, czy nie istnieje jeszcze inny wzorzec proceduralny, pod który owe pismo procesowe strony można podciągnąć. Sąd drugiej instancji kwestii tej nie rozważał.

Na tym etapie rozważań należy zastanowić się czy zmienną decydującą o charakterze pisma procesowego jest jego postrzeganie przez sąd, czy też odnajduje się on w woli strony czyniącej. Przed nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego aspekt ten nie miał praktycznego przełożenia. Sposób zakwalifikowania pisma procesowego nie rzutował na dopuszczalność rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy. Od dnia 7 listopada 2019 r. już tak nie jest. Uznanie, że pismo strony jest apelacją, wobec braku uprzedniego wystąpienia z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku skutkuje jej odrzuceniem. W rezultacie niezbędne jest przypomnienie, że czynności dokonywane przez strony w trakcie procesu oceniane są optyką osoby wnoszącej, a nie sposobem ich postrzegania przez sąd.

Spojrzenie z tej perspektywy sprawia jednak, że na postawione przez Sąd Okręgowy zagadnienie prawne nie da się jednoznacznie i uniwersalnie odpowiedzieć. Sąd ten bowiem nie zajął stanowiska co do charakteru prawnego pisma procesowego wniesionego przez ubezpieczoną. Inaczej rzecz ujmując, przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne sprowadza się do abstrakcyjnego wyboru – pismo tego rodzaju (w rozpoznawanej sprawie i w każdej innej) jest zawsze niedopuszczalną apelacją albo zawsze wnioskiem o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. Rzecz w tym, że udzielenie uniwersalnej odpowiedzi w tej konwencji nie jest możliwe. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że o charakterze pisma procesowego decyduje nie tylko jego literalne brzmienie, ale również, a może przede wszystkim, rzeczywista wola strony, która uwiarygadnia jego właściwości. Oczywiście treść pisma służy do identyfikacji jego rodzaju. Zasadnicze znacznie ma jednak przeświadczenie strony o charakterze dokonywanej czynności. Czynniki ten w zindywidualizowanym przypadku przesądza zatem o charakterze prawnym pisma procesowego „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”. W układzie jednostkowym to Sąd Okręgowy, a nie Sąd Najwyższy musi przesądzić o właściwości pisma procesowego, zaś w ujęciu abstrakcyjnym nie da się uznać, że każde podobne pismo procesowe zawsze będzie apelacją albo zawsze wnioskiem o doręczenie wyroku z uzasadnieniem.

Konkluzja ta skłania do odmowy udzielenia odpowiedzi na zadane pytanie. Mimo to trzeba podkreślić, że podniesiona przez Sąd drugiej instancji kwestia, zważywszy na zakres i rodzaj konwersji stanu prawnego, nie jest klarowna (również na poziomie abstrakcyjnym), dlatego Sąd Najwyższy zdecydował się na kontynuowanie rozważań, a ostatecznie na sformułowanie tezy końcowej –

choć niekoniecznie będzie ona korespondowała z kierunkiem odpowiedzi ocze-
kiwanym przez Sąd pytający.

Przyszedł czas na poczynienie uwag natury ogólnej. W regulację cywilnego
prawa procesowego wpisany został „wątek formalistyczny”. Nie oznacza to
jednak, że ma bezwzględny charakter. Liczne przykłady przekonują, że nie
zawsze ustawodawca uważa go za wiodący. Przepisy Kodeksu postępowania
cywilnego wyróżniają ogólną kategorię „pismo procesowe” (art. 125 § 1 k.p.c.).
Występują również pisma procesowe kwalifikowane, takie jak pozew, apelacja,
wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, skarga kasacyjna, zażalenie.
Rozróżnienie to ma charakter funkcjonalny. Chodzi o zakres warunków formal-
nych przypisanych do pism „ogólnych” i „kwalifikowanych”, a także o rodzaj
konsekwencji procesowej ich niezachowania (zwrot pisma, jego odrzucenie).
W art. 125 § 1 k.p.c. wskazano ustawową definicję pisma procesowego, pod
pojęciem którego rozumie się pisma obejmujące wnioski i oświadczenia stron
kierowane do sądu poza rozprawą. W doktrynie przyjmuje się, że wnioski mogą
dotyczyć zarówno kwestii merytorycznych, formalnych, jak i ubocznych,
a oświadczenia – stanowisk podmiotu, które odnoszą się do okoliczności fak-
tycznych i prawnych sprawy. Pewne jest, że to strona składająca pismo proce-
sowe decyduje o jego rodzaju. W rezultacie znaczenie mają co najmniej dwa
czynniki – wola strony i jej sformatowanie w treści pisma procesowego. Przekaz
zawarty w piśmie procesowym podlega ocenie sądu, który jest zobowiązany do
jego przyporządkowania w ramach reżimów prawnych wymienionych w Kodek-
sie postępowania cywilnego. W większości przypadków sąd nie ma problemu
z rozpoznaniem rodzaju pisma procesowego, zdarza się jednak, że sama stro-
na ma trudności na etapie decyzyjnym lub komunikacyjnym. W takim wypadku
sąd powinien wezwać ją do jednoznacznego opowiedzenia się co do sposobu
rozumienia jej pisma.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, należy
wskazać, że ubezpieczona złożyła pismo procesowe nazwane „odwołaniem”,
„z którego treści wynika, że nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do
istoty orzeczeniem”. Pismo to, zważywszy na jego treść a także pozostałe
okoliczności sprawy, może zostać stypizowane jako apelacja. Mając na uwa-
dze, że ubezpieczona nie wniosła uprzednio o doręczenie wyroku z uzasadnie-
niem, równie prawdopodobne jest założenie, że pismo to stanowi wniosek z art.
328 § 1 k.p.c. Wprawdzie nie przemawia za tym jego literalna treść i sposób
zatytułowania, to jednak usprawiedliwia ten sposób rozumienia kontekst proce-
sowy, który odwzorowanie znajduje w woli strony. Oczywiście jest bowiem, że
celem działania strony niezadowolonej z orzeczenia nie jest wniesienie niedo-
puszczalnej apelacji podlegającej odrzuceniu (art. 369 § 1 k.p.c.), ale spowo-
dowanie rozpoznania środka odwoławczego przez sąd drugiej instancji. Projek-
cja ta skłania natomiast do postrzegania dokonanej przez nią czynności według
wymaganego obecnie przez procedurę wzorca, czyli jako wniosku o doręczenie

wyroku z uzasadnieniem (art. 328 § 1 k.p.c.) – bo tylko w tym przypadku rzeczywisty zamiar strony może zostać zrealizowany. Możliwe jest też trzecie rozwiązanie. Wniesione pismo nie da się jednoznacznie sklasyfikować (a w każdym razie sąd ma z tym problem). Między „wnioskiem” i „oświadczeniem” strony (o których mowa w art. 125 § 1 k.p.c.) nie zawsze da się przeprowadzić klarowną linię demarkacyjną. Nie jest bowiem wykluczone, że z przekazu zawartego w piśmie można odczytać tylko wolę zaskarżenia niekorzystnego wyroku, nieczytelne pozostają natomiast właściwości charakterystyczne dla apelacji lub wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem.

Podsumowując dotychczas przedstawione wątki, należy postawić tezę, że sąd odwoławczy w pierwszej kolejności zobowiązany jest przesądzić, czy pismo procesowe „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem” jest apelacją, czy też zachodzą w tym zakresie uzasadnione wątpliwości. W razie postawienia na pierwszą możliwość zasadne jest odrzucenie apelacji jako niedopuszczalnej zgodnie z art. 369 § 1 k.p.c. Stwierdzenie drugiej skłania do dalszych poszukiwań.

Przepis art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c. stanowi, że mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym. Oceniając zakres desygnatów przywołanego zwrotu, można posłużyć się wypowiedzią Sądu Najwyższego zawartą w postanowieniu z dnia 22 lipca 1999 r., sygn. I PZ 33/99 (OSNAPiUS 2000, nr 23, poz. 862). Stwierdzono tam, że nadanie biegu i rozpoznanie we „właściwym” trybie polega na zignorowaniu błędnego oznaczenia (zatytułowania) pisma i innych oczywistych niedokładności i kierowaniu się przez sąd rzeczywistą intencją wnoszącego pismo i dającym się z niego odczytać sensem. Sens pisma i intencja autora nie zawsze są jasne do odczytania, zwłaszcza gdy pismo wnosi osoba niebędąca prawnikiem. Wątpliwości w zakresie intencji wnoszącego powinny być usunięte przez zażądanie wyjaśnień lub uzupełnień. Z przepisu art. 130 § 1 k.p.c. nie wynika jednakże możliwość nadawania biegu pismu procesowemu według uznania sądu niezależnie od treści pisma i bez podjęcia próby jej wyjaśnienia. Argumentacja przedstawiona przez Sąd Najwyższy w omawianym judykacie ma w rozpoznawanej sprawie doniosłe znaczenie. Okazuje się bowiem, że „mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności” niekoniecznie w rozpoznawanej sprawie wystąpiło. Wystarczy wskazać (co jest prawdopodobne, choć nie zostało przez Sąd odwoławczy jednoznacznie wyjaśnione), że ubezpieczona – składając rzeczne pismo procesowe – stara się zwalczyć niekorzystny dla niej wyrok, nie postrzegając go jednak jako wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, pozostając w błędnym przekonaniu, że zaskarżenie orzeczenia nie jest uzależnione od uprzedniego wystąpienia z wnioskiem z art. 328 § 1 k.p.c. Przy takich założeniach nie zachodzi nieścisłość między wolą strony a jej wyrażeniem, co jest fundamentem na którym zbudowano art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c.

W rozpoznawanym przypadku nie jest zresztą wykluczone, że zamiarem strony wnoszącej pismo procesowe było złożenie wniosku z art. 328 § 1 k.p.c., a tylko nieumiejętne jego sformułowanie sugeruje wystąpienie znamion apelacji. Nakreślone możliwości interpretacyjne wykluczają się wzajemnie. Niepewności w tym zakresie tylko w drugim przypadku da się zniwelować konstrukcją „mylnego” oznaczenia pisma z art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c. Rozróżnienie zależy jednak od przeżyć psychicznych strony, których z reguły sąd nie zna.

Sumując dotychczasowe wypowiedzi, sąd odwoławczy każdorazowo, kierując się treścią pisma procesowego i wolą strony, zobowiązany jest przyporządkować je – jako apelację, wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem albo jako pismo, które nie da się na podstawie dostępnych danych jednoznacznie zaszeregować do wymienionych kategorii. Ostatnia z wymienionych sytuacji zmusza do rozważenia działań, które powinien podjąć sąd.

W tym miejscu zachodzi potrzeba poruszenia istotnego wątku prawnego. Za dyskusyjną można uznać relację zachodzącą między rezygnacją z możliwości wniesienia tak zwanej „apelacji wprost”, czyli bez uprzedniego żądania przez stronę sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku, a zasadami wyrażonymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności zasadami dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 § 1 Konstytucji) i prawa do „sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy” z art. 45 § 1 Konstytucji, a przede wszystkim zasadą prawa do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji). Nie jest rolą Sądu Najwyższego ocenianie, czy wprowadzone ustawą zmieniającą rozwiązanie klóci się z postanowieniami Konstytucji. Nie znaczy to jednak, że aspekt ten nie powinien być brany pod uwagę przy interpretacji przepisów prawa (kwestię tę ostatnio szeroko wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 r., sygn. III UK 347/18, LEX nr 3010134). Prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji stanowi środek ochrony wolności i praw. Uprawnienie to nie może być zatem iluzoryczne lub nadmiernie ograniczane. W tym miejscu pojawia się pytanie o stopień dopuszczalności „sformalizowania” dostępności do omawianego prawa. Nie ma wątpliwości, że stan prawny obowiązujący od dnia 7 listopada 2019 r. znacznie ograniczył sposób wywiedzenia apelacji. Świadczy o tym między innymi rezygnacja z tak zwanej „apelacji wprost”, a tym samym przetrzucenie na strony postępowania obowiązku posiadania wiedzy i stosowania się do wymogu wniesienia apelacji dopiero po uprzednim wystąpieniu i otrzymaniu wyroku z uzasadnieniem. Rozwiązanie to odchodzi od dotychczasowego wzorca opartego na umiarkowanym formalizmie procesowym. Przedstawiony kontekst konstytucyjny ma wpływ na interpretację art. 369 § 1 k.p.c. i art. 328 § 1 k.p.c. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalone jest bowiem stanowisko, że prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (przez wyłączenie wniesienia apelacji), jak i pośrednio (przez ustanowienie takich formalnych warunków

wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną (wyrok z dnia 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU 2002, nr 2/A, poz. 14; podobnie wyroki z dnia 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02, OTK ZU 2003, nr 2/A, poz. 12 oraz z dnia 1 lutego 2005 r., sygn. SK 62/03, OTK ZU 2005, nr 2/A, poz. 11). Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 czerwca 2002 r. Trybunał podkreślił, że z punktu widzenia regulacji zawartych w Konstytucji środek zaskarżenia powinien być skuteczny w tym sensie, iż powinien umożliwiać merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym (P 13/01, OTK ZU 2002, nr 4, poz. 42). Chodzi tu o zapewnienie obiektywnej i realnej kontroli orzeczeń wydanych w pierwszej instancji, celem zasady instancyjności jest przecież zapobieganie pomyłkom i arbitralności, a brak możliwości zaskarżenia postanowienia do sądu wyższej instancji ogranicza zainteresowanym prawo do sądu, co jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego (tak m.in. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 143 oraz – orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 czerwca 1995 r., sygn. K. 4/94, OTK 1995, cz. I, poz. 16; zob. też wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 stycznia 2004 r., sygn. SK 10/03, OTK ZU 2004, nr 1/A, poz. 2). W ocenie Trybunału instytucje procedury cywilnej muszą zostać oparte na zasadzie sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej), jest tak dlatego, że nadmierny formalizm nie zapobiega nierzetelnym procedurom, które „pośrednio prowadzą do unicestwienia innych praw i wolności, których ochronę gwarantuje prawo do sądu” (tak m.in. w wyroku z 2 października 2006 r., sygn. SK 34/06, OTK ZU 2006, nr 9/A, poz. 118). Trybunał potwierdził również trafność stanowiska prezentowanego w literaturze przedmiotu (zob. S. Cieślak, *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008, s. 108–116), zgodnie z którym zastrzanie formalizmu ma swoje granice, których przekroczenie sprawia, że postępowanie cywilne nie może osiągnąć założonego celu. Naruszenie górnej granicy formalizmu procesowego, a przez to naruszenie prawa do sądu, może nastąpić między innymi z tego powodu, że nie zachowano właściwych proporcji przy normowaniu rygorów procesowych stosowanych przez organy postępowania na wypadek dokonania czynności w sposób wadliwy pod względem formalnym (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 maja 2008 r., sygn. P 18/07, OTK-A 2008, nr 4, poz. 61).

Mając na uwadze przedstawione racje, w ocenie Sądu Najwyższego, zachodzą podstawy do przyjęcia, że wniesienie przez stronę pisma procesowego „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”, gdy w świetle okoliczności sprawy nie ma pewności, czy stanowi ono apelację albo wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, skutkuje powinnością sądu zwrócenia się do strony o wyjaśnienie, czy jej pismo należy traktować jako apelację, która jest niedopuszczalna i zgodnie z art. 373 § 1 k.p.c. będzie podlegać odrzuceniu, czy też stanowi w istocie wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w rozumieniu art. 328 § 1 k.p.c., po

otrzymaniu którego stronie zacznie biec termin z art. 369 § 1 lub § 1¹ k.p.c. do wywiedzenia apelacji. Podstawę prawną wezwania stanowi art. 130 § 1 zdanie 1 k.p.c., stosowany pod rygorem zwrotu pisma procesowego.

Sąd Najwyższy ma świadomość, że przedstawiony sposób postępowania może być kontestowany. Prawdą jest, że przepisy prawa procesowego są mniej podatne na wykładnię funkcjonalną. Nie znaczy to bynajmniej, że zaproponowane rozwiązanie nie da się obronić w świetle uznanych reguł interpretacyjnych. Po pierwsze, Sąd Najwyższy nie odwołuje się do *ratio legis* przepisów (w tym zakresie możliwe jest podnoszenie trafnego argumentu skupionego wokół zasady wzmożonej ochrony ubezpieczonych w postępowaniu sądowym). Po drugie, brak wyraźnej podstawy prawnej określonego zachowania procesowego sądu nie oznacza, że nie można jej wyinterpretować z całokształtu regulacji (posiłkując się przy tym podobnymi procedurami). Powszechnie przyjmuje się, że argumentum *a simili* prowadzi do odmiennych wniosków niż argumentum *a contrario*. Znaczy to tyle, że analogia zasadniczo może stanowić narzędzie poznawcze, tam gdzie regulacja nie ma charakteru zamkniętego (pełnego) i wyczerpującego. Spostrzeżenie to ma znaczenie, jeśli uwzględni się, że czym innym jest przesądzenie o treści i właściwościach pisma procesowego, a czym innym określenie konsekwencji jego wniesienia. Inaczej rzecz ujmując, trzeba wyraźnie rozdzielić sytuację, w której sąd jednoznacznie uzna (bo istnieją ku temu klarowne podstawy), że czynność procesową strony należy zakwalifikować jako apelację albo wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem i sytuację, w której sąd takiej pewności nie ma (bo okoliczności towarzyszące wniesieniu pisma i jego treść, w obliczu sformalizowanych rygorów procesowych, piętrzą wątpliwości). W pierwszym przypadku sięgnięcie po konsekwencję z art. 369 § 1 k.p.c. jest uzasadnione, gdyż nieuprawnione jest budowanie alternatywnych skutków procesowych (apelacja jest niedopuszczalna albo dopuszczalna – schemat *a contrario* jest tu dominujący). Inaczej przedstawia się jednak sytuacja, jeśli wysiłki poznawcze sądu nie prowadzą do jednoznacznego przesądzenia charakteru pisma procesowego strony. Niesformalizowany przekaz pisemny wskazujący na niezadowolenie z rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, odczytywany kwalifikatorem woli osoby czyniącej, może zostać uznany alternatywnie za apelację, za wniosek z art. 328 § 1 k.p.c., ale również jako zamiar dokonania czynności (bez określenia jej rodzaju), która umożliwi rozpoznanie sprawy przez sąd odwoławczy. Była już mowa o trudnościach z zakwalifikowaniem pisma ubezpieczonej jako wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, co nie oznacza, że alternatywą pozostaje uznanie go za apelację. Posługiwanie się tym dualistycznym wyborem jest bowiem uprawnione przy założeniu, że świadomość osoby czyniącej obejmuje rozróżnienie czynności procesowych w postaci apelacji oraz wniosku z art. 328 § 1 k.p.c. Jeśli hipoteza ta jest problematyczna, to racjonalne staje się trzecie rozwiązanie. Polega ono na przyjęciu, że pismo procesowe nie może zostać jedno-

znacznie uznane za apelację albo wniosek z art. 328 § 1 k.p.c. W takim wypadku wiadomo jedynie, że strona zmierza do rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy, jednak, czy to z niewiedzy, czy też z powodu ograniczeń umysłowych, nie postrzega rzeczywistości w sposób narzucony przez ustawodawcę.

Zaprezentowany wywód trzeba odnieść do różnicy stanu prawnego istniejącego do i od 7 listopada 2019 r. W poprzednim porządku prawnym przedstawione dylematy nie miały większego znaczenia. Strona mogła, ale nie musiała wystąpić o doręczenia wyroku z uzasadnieniem. W rezultacie każde pismo zawierające brak akceptacji dla rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji można było zakwalifikować jako apelację. Praktyka ta nie mogła zostać zakwestionowana z pozycji art. 78 Konstytucji i woli strony. Wprowadzenie przez ustawę zmieniającą „formalizmu” polegającego na uzależnieniu skutecznego wywieżenia apelacji od uprzedniego złożenia wniosku z art. 328 § 1 k.p.c. sprawia, że kwalifikowanie to jest nieodpowiednie. Okazuje się bowiem, że „domniemanie” rodzaju czynności procesowej prowadzi do ujemnych dla strony konsekwencji (uniemożliwia skuteczne zaskarżenie orzeczenia sądu pierwszej instancji). W obliczu konwersji stanu prawnego niezbędne jest zatem przewartościowanie spojrzenia na sposób oceny rodzaju czynności procesowej dokonywanej przez stronę. W myśl zasady dyspozycyjności jasne jest, że decydujące znaczenie należy przyznać woli strony. Chodzi przy tym nie o jej postrzeganie wzorcem „zewnętrznym” (obiektywnym), ale modelem „wewnętrznym” (subiektywnym). Istotne jest bowiem to, co strona chciała uczynić, a nie jak to uzewewnętrznienie odbierane jest przez sąd. Myślenie to zbliżone jest do reguł wykładni oświadczeń woli z art. 65 § 1 k.c. Kierowanie się takim paradygmatem, w ocenie Sądu Najwyższego, koresponduje z postulatem dokonywania wykładni prokonstytucyjnej. Oznacza to, że kwalifikacja rodzajowa pisma procesowego – takiego jak w rozpoznawanej sprawie – nie ogranicza się do alternatywy między apelacją a wnioskiem o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. Możliwa jest bowiem trzecia ewentualność, że pismo to zawiera wyłącznie wolę rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy, bez przesądzenia, czy strona wywiodła apelację, czy też domagała się doręczenia wyroku z uzasadnieniem. Dochodzi wówczas do sytuacji, w której wola strony została wyrażona w piśmie procesowym, czynność ta nie mieści się jednak w dualistycznej koncepcji preferowanej przez ustawodawcę (a zastosowanie „domniemania” wniesienia apelacji, akceptowane na gruncie stanu prawnego sprzed 7 listopada 2019 r. znajduje się na kursie kolizyjnym z gwarancją wyrażoną w art. 78 Konstytucji). W takim wypadku usprawiedliwione jest poszukiwanie rozwiązania najbardziej optymalnego i racjonalnego.

Przyszła czas na zajęcie się art. 130 § 1 k.p.c. Przewiduje on dwa niezależne sposoby zachowania sądu. Pierwszy dotyczy sytuacji, w której „pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych”, drugi ma miejsce w razie „mylnego oznaczenia pisma

procesowego lub innej oczywistej niedokładności”. Była już mowa, że pojęcie „oczywistej niedokładności” (w tym „mylne oznaczenie pisma procesowego”) obejmuje dysonans między wolą strony a jej wyrażeniem. „Oczywista niedokładność” („mylność”) nie ma jednak miejsca, jeśli strona dokonuje czynności niekwalifikowanej przez przepisy Kodeksu postępowania cywilnego – a z percepcji odbiorczej sądu trudno czynność tę jednoznacznie zakwalifikować. Powstaje wówczas pytanie, czy w takiej sytuacji można mówić o „niezachowaniu warunków formalnych”. W tym zakresie trzeba odwołać się do art. 126 k.p.c. Wymieniono w nim warunki formalne pisma procesowego. Jednym z nich (art. 126 § 1 pkt 3 k.p.c.) jest oznaczenie rodzaju pisma procesowego. Logiczne pozostaje przy tym założenie, że wymóg ten dotyczy nie jakiegokolwiek rodzaju pisma, ale tylko takiego, który został przewidziany w przepisach proceduralnych. Oznacza to, że pismo procesowe, „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”, a którego sąd nie może jednoznacznie zakwalifikować jako apelację albo wniosek z art. 328 § 1 k.p.c., podlega procedurze „naprawczej” wdrażanej pod rygorem zwrotu. W tym momencie niemożliwe jest jeszcze odrzucenie apelacji (jak również przystąpienie do sporządzenia uzasadnienia wyroku). Natomiast potrzeba prowadzenia interpretacji prokonstytucyjnej przepisów sprawia, że niezbędne jest poinformowanie strony o konsekwencjach dokonanego wyboru. Tylko w takim przypadku aktualnie obowiązujące przepisy zabezpieczą realizację konstytucyjnego prawa do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji).

Uchwała SN z dnia 29 września 2020 r., sygn. III UZP 2/20.

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

62

Art. 15zss4 ust. 3 uCOVID-19 w zw. z art. 10 i art. 90 § 1 p.p.s.a.

1. Istniejący stan epidemii ogłoszony z powodu COVID-19 (co jest okolicznością notoryjną) nie stanowi aktualnie przeszkody m.in. do działania przez Naczelny Sąd Administracyjny w sprawach podjęcia uchwały, o której mowa w art. 15 § 1 pkt 3 p.p.s.a. Przepis art. 15zss4 ust. 3 uCOVID-19 należy traktować jako „szczególny” w rozumieniu art. 10 i art. 90 § 1 p.p.s.a. Prawo do publicznej rozprawy nie ma charakteru absolutnego i może podlegać ograniczeniu, w tym także ze względu na treść art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, w którym jest mowa o ograniczeniach w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw, gdy jest to unormowane w ustawie oraz tylko wtedy, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie m.in. dla ochrony zdrowia. Nie ulega wątpliwości, że celem stosowania konstrukcji przewidzianych przepisami uCOVID-19 jest m.in. ochrona życia i zdrowia ludzkiego w związku z zapobieganiem i zwalczaniem zakażenia wirusem COVID-19, a w obecnym stanie faktycznym istnieją takie okoliczności, które w zarządzonym stanie pandemii, w pełni nakazują uwzględnianie rozwiązań powyższej ustawy w praktyce działania organów wymiaru sprawiedliwości.

2. Skoro z mocy art. 100 Pwsa ocena prawna wyrażona w wydanych przed dniem 1 stycznia 2004 r. uchwałach Naczelnego Sądu Administracyjnego nie wiąże wojewódzkiego sądu administracyjnego rozpoznającego sprawę wszczętą przed tym dniem i nie zakończoną przed wejściem w życie p.p.s.a., to tym bardziej wojewódzki sąd administracyjny nie jest związany oceną prawną zawartą w uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego podjętej przed dniem 1 stycznia 2004 r., orzekając w sprawie sądowoadministracyjnej wszczętej po wejściu w życie p.p.s.a. W konsekwencji wola składu orzekającego sądu administracyjnego, aby nie podzielić stanowiska zajętego w uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego podjętej przed dniem 1 stycznia 2004 r., nie wymaga zastosowania trybu określonego w art. 269 p.p.s.a.

Z uzasadnienia:

A. W pierwszej kolejności rozstrzygnąć wypadnie za dopuszczalne, w świetle art. 15 zss4 uCOVID-19, podjęcie uchwały na posiedzeniu niejawnym. Rozpoznanie przedstawionego przez skład orzekający WSA w Warszawie zagadnienia prawnego, zmierza do podjęcia stosownej uchwały przez Naczelny Sąd

Administracyjny. Oznacza to, że skład siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego rozpoznaje sprawę sądowoadministracyjną w rozumieniu art. 1 p.p.s.a. Zastosowanie przeto ma art. 90 § 1 p.p.s.a., wedle którego „Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, posiedzenia sądowe są jawne, a skład orzekający rozpoznaje sprawy na rozprawie”. Szczególny charakter procedury orzekania przez powiększony skład Naczelnego Sądu Administracyjnego wymaga uwzględnienia przy tym, że z mocy art. 265 zd. 2 p.p.s.a. „W posiedzeniu składu siedmiu sędziów bierze udział prokurator Prokuratury Krajowej lub prokurator innej jednostki organizacyjnej prokuratury, delegowany do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajowej i wyznaczony przez Prokuratora Generalnego lub jego zastępcę do udziału w posiedzeniach Naczelnego Sądu Administracyjnego”. Uwzględniając zasadę jawności posiedzeń sądowych (art. 10 p.p.s.a.) i regułę rozpoznawania spraw sądowoadministracyjnych w formie rozprawy (art. 90 § 1 p.p.s.a.), przy jednoczesnym zastrzeżeniu wyjątku od nich, gdy przewiduje to „przepis szczególny”, za dopuszczalne uznać wypadnie rozpoznanie przedmiotowej sprawy na posiedzeniu niejawnym, przy odpowiednim zastosowaniu rozwiązań przewidzianych w art. 15zss4 ust. 2 i 3 uCOVID-19. Z przepisów tych wynika odpowiednio, że: „W okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich wojewódzkie sądy administracyjne oraz Naczelny Sąd Administracyjny przeprowadzają rozprawę przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie jej na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku, z tym że osoby w niej uczestniczące nie muszą przebywać w budynku sądu, chyba że przeprowadzenie rozprawy bez użycia powyższych urządzeń nie wywoła nadmiernego zagrożenia dla zdrowia osób w niej uczestniczących” (ust. 2) oraz „Przewodniczący może zarządzić przeprowadzenie posiedzenia niejawnego, jeżeli uzna rozpoznanie sprawy za konieczne, a przeprowadzenie wymaganej przez ustawę rozprawy mogłoby wywołać nadmierne zagrożenie dla zdrowia osób w niej uczestniczących i nie można przeprowadzić jej na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. Na posiedzeniu niejawnym w tych sprawach sąd orzeka w składzie trzech sędziów” (ust. 3). Należy mieć na względzie, że w pierwotnej wersji uCOVID-19 zamieszczono przepis art. 15 zss ust. 6, z którego treści wynikało, że w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 „nie przeprowadza się rozpraw ani posiedzeń jawnych”, z wyjątkiem rozpraw i posiedzeń jawnych w sprawach określonych w art. 14a ust. 4 i 5 tej ustawy, określonych mianem „pilnych”. Do katalogu takich spraw pilnych ustawodawca nie zaliczał spraw związanych z podejmowaniem uchwał przez składy powiększone Naczelnego Sądu Administracyjnego. Uchylenie przepisów art. 14a i art. 15zss uCOVID-19 nastąpiło jednocześnie z dodaniem do tej ustawy m.in. przywołanych uprzednio regulacji zawartych w jej art. 15 zss4 ust. 2 i 3. Sens takiego

działania ustawodawcy sprowadza się zatem do tego, że istniejący stan epidemii ogłoszony z powodu COVID-19 (co jest okolicznością notoryjną) nie stanowi aktualnie przeszkody m.in. do działania przez Naczelny Sąd Administracyjny w sprawach podjęcia uchwały, o której mowa w art. 15 § 1 pkt 3 p.p.s.a. Dodanie natomiast w uCOVID-19 przepisów art. 15 zzs4 ust. 2 i 3 nakazuje rozważyć, czy tam przewidziane rozwiązania – wobec niewątpliwie utrzymującego się stanu epidemii COVID-19, nie powinny mieć zastosowania w stosunku do sprawy, wywołanej działaniem WSA w Warszawie przedstawiającego zagadnienie prawne w trybie art. 269 § 1 p.p.s.a.

W ocenie składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego wykładnia funkcjonalna przepisów uCOVID-19 nakazuje opowiedzieć się za dopuszczalnością zastosowania konstrukcji zawartej w art. 15 zzs4 ust. 3 uCOVID-19 w przedmiotowej sprawie i możliwością podjęcia uchwały na posiedzeniu niejawnym. Powyższy przepis należy traktować jako „szczególny” w rozumieniu art. 10 i art. 90 § 1 p.p.s.a. Prawo do publicznej rozprawy nie ma charakteru absolutnego i może podlegać ograniczeniu, w tym także ze względu na treść art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, w którym jest mowa o ograniczeniach w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw, gdy jest to unormowane w ustawie oraz tylko wtedy, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie m.in. dla ochrony zdrowia. Nie ulega wątpliwości, że celem stosowania konstrukcji przewidzianych przepisami uCOVID-19 jest m.in. ochrona życia i zdrowia ludzkiego w związku z zapobieganiem i zwalczaniem zakażenia wirusem COVID-19, a w obecnym stanie faktycznym istnieją takie okoliczności, które w zarządzonym stanie pandemii, w pełni nakazują uwzględnianie rozwiązań powyższej ustawy w praktyce działania organów wymiaru sprawiedliwości.

Z perspektywy zachowania prawa do rzetelnego procesu sądowego najistotniejsze jest zachowanie uprawnienia przedstawienia przez stronę swojego stanowiska w sprawie (gwarancja prawa do obrony). Uwzględnić przy tym należy brak możliwości przeprowadzania dowodów w sprawie sądowoadministracyjnej (z wyjątkiem ograniczonej dopuszczalności dowodu z dokumentów, jak również specyficzny charakter podejmowanych przez Naczelny Sąd Administracyjny uchwał w składach powiększonych. To ostatnie spostrzeżenie uzasadnia w przedmiotowym przypadku pomijalność treści zd. 2 art. 15 zzs4 ust. 3 uCOVID-19 („Na posiedzeniu niejawnym w tych sprawach sąd orzeka w składzie trzech sędziów”).

Dopuszczalne przepisami szczególnymi odstępstwo od posiedzenia jawnego sądu administracyjnego na rzecz formy niejawnej winno następować z zachowaniem wymogów rzetelnego procesu sądowego. Ten standard ochrony praw stron i uczestników został zachowany, skoro wskazanym uprzednio zarządzeniem Prezesa Izby Ogólnoadministracyjnej z dnia 19 października 2020 r. zostali oni powiadomieni i mieli możliwość zajęcia stanowiska w sprawie.

Przeszkody do rozpoznania przedstawionego składowi powiększonemu Naczelnego Sądu Administracyjnego zagadnienia prawnego nie może stanowić przepis art. 265 zd. 2 p.p.s.a. odnośnie „brania udziału” w posiedzeniu przez prokuratora Prokuratury Krajowej lub prokuratora innej jednostki organizacyjnej prokuratury, delegowanego do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajowej i wyznaczonego przez Prokuratora Generalnego lub jego zastępcę. Zawarte w cyt. przepisie sformułowanie „bierze udział” w istocie zdaje się oznaczać tylko obowiązek Sądu zawiadomienia o terminie rozpoznawania wniosku o podjęcie uchwały, celem wyrażenia poglądu przez prokuratora. Wymóg ten w przedmiotowej sprawie został spełniony, a uprawniony prokurator zajął stanowisko na piśmie. Co się zaś tyczy społecznej kontroli nad wymiarem sprawiedliwości gwarancją w tym zakresie zachowania powyższej wartości będzie publikacja podjętej uchwały na stronie internetowej Sądu.

Z tych wszystkich względów skład siedmiu sędziów uznał, że dopuszczalne będzie rozpoznanie przedstawionego zagadnienia prawnego przez WSA w Warszawie postanowieniem z dnia 29 października 2019 r., sygn. VII SA/Wa 309/19, na posiedzeniu niejawnym, albowiem przeprowadzenie wymaganej przez ustawę rozprawy mogłoby wywołać nadmierne zagrożenie dla zdrowia osób w niej uczestniczących i nie można przeprowadzić jej na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. Konkludując powyższe uwagi, wypadnie generalizująco stwierdzić, że dopuszczalne jest podjęcie uchwały, o której mowa w art. 269 § 1 p.p.s.a. na posiedzeniu niejawnym w zw. z art. 15zss4 ust. 3 uCOVID-19.

B. WSA w Warszawie rozpoznający sprawę ze skargi Miasta (...) od postanowienia Wojewody (...) stwierdzającego niedopuszczalność odwołania Zarządu Mienia (...) od decyzji Prezydenta (...) zatwierdzającej projekt budowlany i udzielającej pozwolenia na budowę, przedstawienie opisanego uprzednio zagadnienia prawnego argumentował tym, że czyni to w trybie art. 269 § 1 p.p.s.a., nie podzielał stanowiska zajętego przez Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale siedmiu sędziów z dnia 19 maja 2003 r., OPS 1/03. W sentencji powyższej uchwały stwierdzono, że: „W sprawie o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, która jest własnością miasta na prawach powiatu, prezydent tego miasta jako organ wykonawczy miasta i reprezentujący je na zewnątrz oraz także jako pracownik urzędu miasta, a jednocześnie sprawujący funkcję starosty, podlega wyłączeniu na podstawie art. 24 § 1 pkt 1 i 4 k.p.a., co w konsekwencji wyłącza możliwość upoważnienia przez niego do załatwienia tej sprawy jego zastępców i pozostałych pracowników urzędu miasta”.

C. Wedle art. 269 § 1 p.p.s.a. „Jeżeli jakikolwiek skład sądu administracyjnego rozpoznający sprawę nie podziela stanowiska zajętego w uchwale składu siedmiu sędziów, całej Izby albo w uchwale pełnego składu Naczelnego Sądu Administracyjnego, przedstawia powstałe zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia odpowiedniemu składowi. Przepis art. 187 § 1 i 2 stosuje się odpowiednio”.

Z art. 269 § 2 p.p.s.a. wynika ponadto, że „W przypadkach, o których mowa w § 1, skład siedmiu sędziów, skład Izby lub pełny skład Naczelnego Sądu Administracyjnego podejmuje ponowną uchwałę. Przepisu art. 267 nie stosuje się”. Celem zastosowania tej procedury jest niejako „przełamanie” dotychczasowego stanowiska zajętego w podjętej uprzednio uchwale (por. motyw uchwały składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 30 czerwca 2008 r., sygn. I FPS 1/08, ONSAiwsa 2008, nr 5, poz. 75). Uruchomienie trybu określonego w art. 269 § 1 p.p.s.a. podejmowania „ponownej uchwały” wymaga zaistnienia takiego stanu, w którym w ocenie składu sądu administracyjnego zachodzi potrzeba odejścia od poglądu prawnego wyrażonego w uchwale składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, całej Izby albo w uchwale pełnego składu Naczelnego Sądu Administracyjnego, *ergo* – w innym przypadku ów skład orzekający sądu administracyjnego naruszyłby przepis art. 269 § 1 p.p.s.a. oraz art. 187 § 2 p.p.s.a., z którego wynika, że uchwała składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego jest w danej sprawie wiążąca. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego, mają charakter „ogólnie wiążący”, który wynika z uormowania zawartego w art. 269 p.p.s.a., a co wyraża się w konieczności zainicjowania przez skład orzekający sądu administracyjnego określonego trybu postępowania w przypadku zamiaru odstąpienia od poglądu wyrażonego w uchwale. W doktrynie wskazuje się, że uchwały wiążą zatem sądy administracyjne we wszystkich sprawach, w których miałyby być stosowany interpretowany przepis, zaś związanie ma w tym przypadku charakter względny w tym znaczeniu, iż istnieje sformalizowany tryb pozwalający na odstąpienie od poglądów w nich wyrażonych [por. A. Skoczylas, *Moc wiążąca uchwał NSA a prawa jednostki*, (w:) J. Filipek (red. Naukowa), *Jednostka w demokratycznym państwie prawa*, Bielsko-Biała 2003, s. 601 i n.]. Zaistnienie przypadku, o którym mowa w art. 269 § 1 p.p.s.a. wyklucza podjęcie postanowienia o odmowie podjęcia uchwały, co wynika *expressis verbis* z art. 269 § 2 zd. 2 p.p.s.a. („Przepisu art. 267 nie stosuje się”).

D. Zastosowanie rozważanego trybu podejmowania ponownej uchwały przez powiększony skład Naczelnego Sądu Administracyjnego wymaga zaistnienia oznaczonego stanu prawnego i faktycznego. Innymi słowy, w przekonaniu zwracającego się o podjęcie ponownej uchwały składu orzekającego sądu administracyjnego ma on do czynienia z sytuacją, w której istnieje taka uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego, której moc wiążąca nie pozwala temu składowi zastosować innego poglądu prawnego, niż dotychczas wyrażony w niej, a od którego ten skład orzekający chce odstąpić. Nie budzi przy tym wątpliwości, że zwrot „jakikolwiek skład sądu administracyjnego” oznacza, że przewidziana w tym przepisie procedura może być podjęta zarówno przez skład orzekający Naczelnego Sądu Administracyjnego, jak i przez skład orzekający wojewódzkiego sądu administracyjnego. W piśmiennictwie wskazuje się, że jest

to jedyny przypadek, gdy z inicjatywą podjęcia uchwały może wystąpić skład orzekający wojewódzkiego sądu administracyjnego [por. T. Woś, (w:) T. Woś (red.), H. Knysiak-Molczyk, M. Romańska, Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Warszawa 2009, s. 910].

E. Podjęcie przez skład siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego stosownego rozstrzygnięcia, wskutek przedstawienia powstałego zagadnienia prawnego przez WSA w Warszawie, winno być poprzedzone ogólniejszym rozważaniem odnośnie dopuszczalności podjęcia ponownej uchwały, jak również jej treści.

F. W pierwszej kolejności należy wziąć pod rozwagę, a co zdaje się nie zostało należycie uwzględnione przez skład orzekający WSA w Warszawie, że uchwała OPS 1/03, z którą sąd wojewódzki – rozpoznający sprawę VII SA/Wa 309/19 – nie chce się zgodzić i w tym celu skorzystać chce z trybu ujętego w art. 269 p.p.s.a., została podjęta na podstawie przepisów uNSA. W myśl art. 49 ust. 1 uNSA skład orzekający Naczelnego Sądu Administracyjnego mógł wystąpić do Prezesa Sądu o rozpoznanie sprawy przez skład siedmiu sędziów z uwagi na występujące w sprawie istotne wątpliwości prawne. Z dalszych przepisów art. 49 uNSA wynikało, że skład orzekający mógł wystąpić o wyjaśnienie wątpliwości prawnych przez skład siedmiu sędziów, izbę lub połączone izby, wyjaśnienie wątpliwości następowało w drodze uchwały (ust. 2), a uchwała Sądu wyjaśniająca wątpliwość prawną wiązała w danej sprawie (ust. 5). Uchwała w sprawie OPS 1/03 zapadła przed wejściem w życie przepisów p.p.s.a., która to ustawa aktualnie określa tryb podejmowania, rodzaje i skutki podjęcia uchwał przez składy powiększone Naczelnego Sądu Administracyjnego. Z tych wszystkich względów uchwała OPS 1/03 wiązała w sprawie, w której NSA OZ w Gdańsku skierował postanowienie z dnia 20 listopada 2002 r. w sprawie II SA/Gd 1552/00, o wyjaśnienie istotnych wątpliwości prawnych.

Umknęło uwadze składu orzekającego WSA w Warszawie w sprawie VII SA/Wa 309/19, że kwestia skutków odnośnie uchwał Naczelnego Sądu Administracyjnego podjętych przed dniem 1 stycznia 2004 r. (tj. datą wejścia w życie p.p.s.a.) została uregulowana w ustawie z dnia 30 sierpnia 2002 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o ustroju sądów administracyjnych i ustawę – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2002 r., Nr 153, poz. 1271 z późn. zm., Pwsa). W myśl art. 100 Pwsa „Ocena prawna wyrażona w wydanych przed dniem 1 stycznia 2004 r. uchwałach Naczelnego Sądu Administracyjnego nie wiąże wojewódzkiego sądu administracyjnego rozpoznającego sprawę, o której mowa w art. 97 § 1”. Pod pojęciem „sprawy, o której mowa w art. 97 § 1” Pwsa rozumieć należy tę sprawę, w której skarga została wniesiona do Naczelnego Sądu Administracyjnego przed dniem 1 stycznia 2004 r. i postępowanie nią wywołane nie zostało zakończone. Z przywołanego przepisu wynika, że sprawy takie podlegały rozpoznaniu przez właściwe wojewódzkie sądy administracyjne na podstawie przepisów p.p.s.a.

Innymi słowy, chodzi tu o sprawy w toku, które zostały wszczęte pod rządami uNSA i nie zostały one zakończone w chwili wejścia w życie p.p.s.a. Do takich spraw należało zatem stosować przepisy „nowe” – p.p.s.a., za wyjątkiem „dotychczasowych przepisów o wpisie i innych kosztach sądowych” (art. 97 § 2 Pwsa). W stosunku do takich zatem spraw w toku, z mocy wyraźnego przepisu (art. 100 Pwsa) ustawodawca wyłączył regułę mocy wiążącej uchwał podjętych przez Naczelny Sąd Administracyjny przed dniem 1 stycznia 2004 r. Należy przy tym uwzględnić, że tymi uchwałami, które były podjęte przez Naczelny Sąd Administracyjny przed powyższą datą, mogły być wszystkie uchwały podjęte przez skład siedmiu sędziów, izbę lub połączone izby (art. 49 ust. 2 uNSA), a także uchwały podjęte w składzie pięciu sędziów, stanowiące odpowiedzi na pytania prawne przedstawiane do rozstrzygnięcia przez samorządowe kolegia odwoławcze, izbę skarbową lub przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych w sprawach podatkowych (art. 18 ust. 2 uNSA).

G. W piśmiennictwie zajmowano stanowisko, wedle którego konsekwencją unormowania przyjętego w art. 100 Pwsa jest to, że uchwały podjęte przed dniem 1 stycznia 2004 r. utraciły bezpośrednio moc wiążącą (por. art. 49 ust. 5 uNSA). Zarazem wskazywano, że nie oznacza to jednak, że sformułowane w tych uchwałach poglądy prawne utraciły charakter wykładni sądowej, a sądy administracyjne po 1 stycznia 2004 r. będą mogły sięgać do wykładni przyjętej w tych uchwałach [por. A. Kabat, Uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego, (w:) Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (zagadnienia wybrane), Konferencja sędziów NSA w Popowie, 20–22 października 2003 r., Warszawa grudzień 2003, s. 129]. Na fakt powoływania się w orzecznictwie sądowym na motywy uchwały OPS 1/03 także w sprawach dotyczących wydawania pozwolenia na budowę przez prezydenta miasta jako zarazem starosty, w sytuacji gdy przedmiotem oddziaływania inwestycji jest objęta nieruchomością stanowiąca własność gminy (miasta), której organem wykonawczym jest zarazem ów prezydent miasta, wskazywał WSA w Warszawie występujący o podjęcie ponownej uchwały w trybie art. 269 p.p.s.a.

W doktrynie procesu sądowoadministracyjnego A. Skoczylas roztrząsając znaczenie art. 100 Pwsa wywodzi, że językowe dyrektywy interpretacyjne nie prowadzą do wyinterpretowania z tego przepisu jednoznacznej, wyraźnej normy, która odmawia mocy obowiązującej uchwałom NSA, podjętym przed 1 stycznia 2004 r. w stosunku do składów orzekających NSA. W Jego ocenie przepis ten bowiem wyłącza moc obowiązującą uchwał NSA wydanych przed wprowadzeniem dwuinstancyjnego sądownictwa administracyjnego jedynie w stosunku do wojewódzkich sądów administracyjnych. Autor ten wyraził zarazem sugestię, stwierdzając, że „wydaje się, iż powoduje to konieczność zastosowania w postępowaniu przed Naczelny Sąd Administracyjny art. 269 p.p.s.a., co oznacza, że jeżeli Sąd Naczelny rozpoznający skargę kasacyjną nie podzielałby stanowiska zajętego w uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego-

go wydanej przed 1 stycznia 2004 r., to ma obowiązek przedstawić powstałe zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia poszerzonemu składowi NSA” (por. A. Skoczylas, Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 6 października 2003 r., sygn. FPS 8/03, OSP 2004, nr 5, poz. 68, s. 290).

Zdaniem J. P. Tarno uregulowanie zawarte w art. 100 Pwsa oznacza jedynie, że do uchwał Naczelnego Sądu Administracyjnego nie ma zastosowania tryb określony w art. 269 p.p.s.a. (por. J. P. Tarno, Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Komentarz, Warszawa 2010, s. 615). Roztrząsany przepis Autor ten uznaje jako „nie do końca jednoznaczny”, skoro stanowiąc o niezwiązaniu wojewódzkich sądów administracyjnych wymienionymi w nim uchwałami, a *contrario* można by sądzić, że uchwały te wiążą w sprawie Naczelnego Sądu Administracyjnego. Rozważając tę kwestię J. P. Tarno dochodzi jednak do przekonania, że byłoby to rozumowanie niepoprawne, albowiem niweczyłoby skutek wypływający z art. 100 Pwsa (J. P. Tarno, Prawo o postępowaniu..., s. 615). Zgadając się z powyższym spostrzeżeniem dojdzie należy zatem do wniosku, że skoro z mocy art. 100 Pwsa ocena prawna wyrażona w wydanych przed dniem 1 stycznia 2004 r. uchwałach Naczelnego Sądu Administracyjnego nie wiąże wojewódzkiego sądu administracyjnego rozpoznającego sprawę wszczętą przed tym dniem i niezakończoną przed wejściem w życie p.p.s.a., to tym bardziej wojewódzki sąd administracyjny nie jest związany oceną prawną zawartą w uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego podjętej przed dniem 1 stycznia 2004 r., orzekając w sprawie sądowoadministracyjnej wszczętej po wejściu w życie p.p.s.a. W konsekwencji wola składu orzekającego sądu administracyjnego, aby nie podzielić stanowiska zajętego w uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego podjętej przed dniem 1 stycznia 2004 r., nie wymaga zastosowania trybu określonego w art. 269 p.p.s.a.

H. Sąd podziela to stwierdzenie prezentowane w piśmiennictwie, wedle którego regulacja prawna zawarta w art. 269 § 1 p.p.s.a. dotyczy tych uchwał Naczelnego Sądu Administracyjnego, które zostaną podjęte na podstawie ustaw wprowadzających reformę sądownictwa administracyjnego, a więc po 1 stycznia 2004 r. (por. A. Kabat, Uchwały Naczelnego Sądu..., s. 129, a także R. Hauser, A. Kabat, Uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego w nowych regulacjach procesowych, Państwo i Prawo 2004, nr 2, s. 38). Użycie w art. 269 § 1 p.p.s.a. łącznie sformułowania odnośnie niepodzielania stanowiska zajętego w uchwale „składu siedmiu sędziów, całej Izby lub w uchwale pełnego składu Naczelnego Sądu Administracyjnego”, jednoznacznie wskazuje na te składy poszerzone Naczelnego Sądu Administracyjnego, które podejmują uchwały opisane w art. 264 § 1 p.p.s.a., zatem w trybie przepisów p.p.s.a. Unormowanie zawarte w art. 269 p.p.s.a. odnosi się przeto do uchwał podjętych po dniu 1 stycznia 2004 r. Warto przypomnieć raz jeszcze, że Naczelnego Sądu Administracyjnego przed dniem 1 stycznia 2004 r. podejmował uchwały przez skład

siedmiu sędziów, izbę lub połączone izby, a ponadto w składach pięciu sędziów udzielając odpowiedzi na pytania prawne podmiotów wymienionych w art. 18 ust. 2 uNSA. Przy ustaleniu określenia „połączone izby” należy brać pod uwagę i to, że przed 1 stycznia 2004 r. Naczelny Sąd Administracyjny składał się z dwóch izb: Finansowej i Ogólnoadministracyjnej (por. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 września 1995 r. w sprawie ustalenia struktury organizacyjnej Naczelnego Sądu Administracyjnego i regulaminu jego działania (Dz. U. z 1995 r., Nr 112, poz. 540). Posłużenie się przez ustawodawcę w art. 269 § 1 p.p.s.a. oznaczonym łącznie sformułowaniem odnośnie składów poszerzonych Naczelnego Sądu Administracyjnego, których stanowiska zajętego w uchwałach jakiegokolwiek skład orzekający sądu administracyjnego nie chce podzielić, dowodzi iż chodzi w tym trybie wyłącznie o uchwały podjęte w reżimie przepisów p.p.s.a.

I. Jak to uprzednio w pkt C niniejszego uzasadnienia zaznaczono, zastosowanie wnioskowanego przez WSA w Warszawie trybu ujętego w art. 269 § 1 p.p.s.a. wymagałoby zaistnienia takiego stanu prawnego i faktycznego w rozpoznawanej przez ten sąd sprawie, w jakim miałby on do czynienia z sytuacją, w której istnieje uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego, a której moc wiążąca nie pozwalać miałaby składowi wojewódzkiego sądu administracyjnego na zastosowanie innego poglądu prawnego, niż wyrażony w tej uchwale, a od którego ten skład orzekający chce odstąpić. Wbrew wywodom zawartym w postanowieniu VII SA/Wa 309/19 sprawa, która miałaby sądowi wojewódzkiemu dawać asumpt do przedstawienia zagadnienia prawnego, nie dotyczy takiego stanu prawnego i faktycznego, który zmuszałby skład orzekający sądu wojewódzkiego do skorzystania z trybu „przełamania” uchwały OPS 1/03. Raz jeszcze przypomnieć wypadnie, że z sentencji tej uchwały wyraźnie wynika, że dotyczyła ona kwestii wyłączenia prezydenta miasta jednocześnie sprawującego funkcję starosty, na podstawie art. 24 § 1 pkt 1 i 4 k.p.a., w sprawie o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, która jest własnością miasta na prawach powiatu, a rozstrzyganej w trybie przepisów Ugn. Słusznie wskazywano w doktrynie procesu sądowoadministracyjnego, że sformułowanie „stanowisko zajęte w uchwale”, występujące w art. 269 § 1 p.p.s.a., należy rozumieć ściśle, obejmuje ono wykładnię zawartą w sentencji uchwały, oczywiście tylko w granicach uzasadnionych treścią wniosku lub postanowienia (por. R. Hauser, A. Kabat, *Uchwały Naczelnego Sądu...*, s. 37). Tymczasem sprawa, którą rozpoznaje WSA w Warszawie dotyczy legalności stwierdzenia niedopuszczalności odwołania od decyzji wydanej w przedmiocie udzielenia pozwolenia na budowę, zatem sentencja uchwały OPS 1/03 nie odnosi się do istoty sprawy zawistej przed WSA w Warszawie, na kanwie której zwrócono się o podjęcie ponownej uchwały.

J. Powyższe uwagi prowadzą łącznie do wniosku, że zagadnienie prawne przedstawione do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Naczelnego Sądu

Administracyjnego przez WSA w Warszawie postanowieniem z dnia 29 października 2019 r., sygn. VII SA/Wa 309/19, nie dotyczy uchwały ujętej dyspozycją art. 269 § 1 p.p.s.a., to zaś determinować musi podjęte w tej kwestii stanowisko składu siedmiu sędziów.

Z treści art. 269 § 2 p.p.s.a. wynika, że nie stosuje się w tym przypadku przepisu art. 267 p.p.s.a. W literaturze wskazywano, że oznacza to, iż Naczelny Sąd Administracyjny nie może podjąć w tym trybie postanowienia o odmowie udzielenia odpowiedzi, bowiem ustawodawca nie dopuszcza w tym względzie żadnych wyjątków, a postępowanie wdrożone na podstawie art. 269 § 1 p.p.s.a. zawsze musi zakończyć się podjęciem uchwały. Wyrażający te poglądy A. Kabat wywodził, że taka forma zakończenia tego postępowania będzie obowiązkowa także i wtedy, gdy stanowisko zajęte we wcześniejszej uchwale nie ma w danej sprawie zastosowania, a powodem uruchomienia rozważanej procedury było błędne przekonanie składu orzekającego sądu administracyjnego o istnieniu takiej możliwości (A. Kabat, *Uchwały Naczelnego Sądu...*, s. 128). W uchwale składu siedmiu sędziów NSA z dnia 1 lutego 2016 r., sygn. II FSK 5/15 (ONSAiwsa 2016, nr 5, poz. 71) wskazano – powołując się na opracowanie komentarzowe [por. A. Kabat, (w:) B. Dauter, B. Gruszczyński, A. Kabat, M. Niezgódka-Medek, *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi*, Komentarz LEX, Warszawa 2013, teza 15 komentarza do art. 269, s. 837] – iż z uwagi na treść art. 269 § 2 *in fine* p.p.s.a., Naczelny Sąd Administracyjny nie może jednak odmówić podjęcia uchwały nawet wówczas, gdy kwestionowane stanowisko zajęte w uchwale nie ma zastosowania w danej sprawie. W piśmiennictwie wyrażono także pogląd odmienny, podnosząc że zakaz odmowy podjęcia uchwały wynikający z art. 269 § 2 p.p.s.a. nie ma charakteru absolutnego, a jeżeli pytanie prawne kwestionujące wcześniejszą uchwałę zostało zadane w sprawie, w której ta uchwała nie może mieć zastosowania, dopuszczalna jest odmowa podjęcia ponownej uchwały (por. T. Burczyński, T. Nowak, *Głosa do postanowienia NSA z dnia 19 czerwca 2013 r.*, sygn. II FSK 513/13, *Prawo i Podatki* 2013, nr 12, s. 25–28). Tego ostatniego poglądu skład siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego nie podziela, uznając, że wobec stanowczej regulacji zawartej w art. 269 § 2 p.p.s.a. nie można w tym przypadku odmówić podjęcia uchwały.

K. Stwierdzając zatem, że skoro z mocy art. 100 Pwsa uchwała OPS 1/03 nie wiąże żadnego wojewódzkiego sądu administracyjnego, niedopuszczalne z przyczyn formalnych było przedstawienie przez WSA w Warszawie w trybie art. 269 p.p.s.a. wyłuszczonych w postanowieniu VII SA/Wa 309/19 pytań, jako powstałego zagadnienia prawnego. Tym samym nie jest możliwe uwzględnienie stanowiska przedstawionego w sprawie przez Prokuraturę Krajową w jej piśmie procesowym.

W literaturze wskazuje się, że w przypadku, gdy powstałe zagadnienie prawne przedstawiono do rozstrzygnięcia powołując się na regulację z art. 269

p.p.s.a., mimo iż nie zostały spełnione przesłanki uruchomienia tego trybu, skład poszerzony NSA powinien podjąć uchwałę o pozostawieniu przedstawionego zagadnienia prawnego bez rozpoznania (tak A. Skoczylas, *Działalność uchwałodawcza Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 2004, s. 206). Podkreślić wypadnie, że skład 7 sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego w uchwale z dnia 21 września 2020 r., sygn. II FPS 1/20 (CBOSA.nsa.gov.pl) wywodząc, że przedstawione mu zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia, z powołaniem się na regulację przewidzianą w art. 269 § 1 p.p.s.a., nie spełnia przesłanek uruchomienia tego trybu, na podstawie art. 269 § 2 p.p.s.a., orzekł o pozostawieniu przedstawionego zagadnienia prawnego bez rozpoznania.

Podzielając powyższe stanowiska doktrynalne i jurydyczne, uwzględniając przy tym szczególny charakter postępowania uchwałodawczego, należało orzec jak w sentencji uchwały – o pozostawieniu przedstawionego zagadnienia prawnego bez rozpoznania.

Uchwała składu 7 Sędziów NSA z dnia 30 listopada 2020 r., sygn. II OPS 6/19.

Trybunał Konstytucyjny

63

Art. 54 ust. 5 w zw. z art. 54 ust. 6 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. z 2020 r., poz. 295 i 567)

Art. 54 ust. 5 w związku z art. 54 ust. 6 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. z 2020 r., poz. 295 i 567) jest zgodny z art. 31 ust. 1 i ust. 2 zdanie drugie w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

ponadto postanawia:

umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

Orzeczenie zapadło jednogłośnie.

Z uzasadnienia:

2. Przedmiot i zakres zaskarżenia

2.1. W dwóch skargach konstytucyjnych – z dnia 5 maja i z dnia 17 sierpnia 2015 r. – spółka M. SA (dalej: skarżąca) zakwestionowała art. 54 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (obecnie: Dz. U. z 2020 r., poz. 295, ze zm.; dalej: u.d.l.). Ich treść jest następująca:

„5. Czynność prawna mająca na celu zmianę wierzyciela samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej może nastąpić po wyrażeniu zgody przez podmiot tworzący. Podmiot tworzący wydaje zgodę albo odmawia jej wydania, biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia ciągłości udzielania świadczeń zdrowotnych oraz w oparciu o analizę sytuacji finansowej i wynik finansowy samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej za rok poprzedni. Zgodę wydaje się po zasięgnięciu opinii kierownika samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej.

6. Czynność prawna dokonana z naruszeniem ust. 2–5 jest nieważna”.

2.2. W obydwu skargach, wniesionych w podobnym stanie faktycznym i prawnym, określono przedmiot kontroli w odmienny sposób. Powstała więc konieczność sprecyzowania przedmiotu kontroli w tym postępowaniu.

W skardze konstytucyjnej z dnia 5 maja 2015 r. zakwestionowano art. 54 ust. 5 i 6 w zakresie (w jakim odsyła do art. 54 ust. 5) u.d.l. Przychylając się do stanowiska Prokuratora, Trybunał uznał, że w tym wypadku skarżącej idzie o zakwestionowanie art. 54 ust. 5 u.d.l., określającego przesłankę dokonania czynności prawnej mającej na celu zmianę wierzyciela, w związku z art. 54 ust. 6 u.d.l. regulującego sankcję naruszenia wymagania określonego w ust. 5.

Kwestionowanej regulacji postawiono dwa zarzuty. Po pierwsze, nieproporcjonalnej ingerencji w wolność umów, będącej – zdaniem skarżącej – jednym z komponentów wolności działalności gospodarczej (art. 20 i art. 22 w związku z art. 31 ust. 1 i ust. 2 zdanie drugie oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji). Zarzut został ujęty zakresowo. Skarżąca nie podważyła konstytucyjności przepisu w całym zakresie, a jedynie „w zakresie, w jakim zaskarżone przepisy dotyczą czynności prawnych dokonywanych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej i skutkujących wstąpieniem w prawa wierzyciela”. Po drugie, nieproporcjonalnej ingerencji w prawo do ochrony praw majątkowych, a precyzyjniej – w swobodę nabywania wierzytelności oraz ochrony podmiotu, który nabył wierzytelność (art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji).

W skardze konstytucyjnej z 17 sierpnia 2015 r. skarżąca zakwestionowała art. 54 ust. 5 i 6 u.d.l. „w zakresie, jakim przepisy te przewidują nieważność czynności prawnych prowadzących do subrogacji ustawowej”. Sformułowała pod jego adresem cztery zarzuty. Po pierwsze, nieproporcjonalnej ingerencji w wolność działalności gospodarczej, w tym swobodę umów (art. 22 w związku z art. 20, art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji), podnosząc dodatkowo w uzasadnieniu, że nieproporcjonalność ingerencji jest tym dotkliwsza, gdyż art. 54 ust. 5 u.d.l. posługuje się zwrotami niedookreślonymi, co przyczynia się do arbitralności stosowania prawa, a tym samym narusza art. 2 Konstytucji. Po drugie, zarzut nieproporcjonalnego ograniczenia prawa do ochrony praw majątkowych wynikających z zawartych umów cywilnoprawnych (art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji). Po trzecie, zarzut naruszenia prawa do równej ochrony praw majątkowych (art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 i art. 2 Konstytucji). Po czwarte, zarzut naruszenia prawa do zaskarżenia rozstrzygnięć wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji).

2.3. Uwzględnwszy *petitum* i uzasadnienia obydwu skarg konstytucyjnych, Trybunał stwierdził, że istota problemu konstytucyjnego wynikającego z obydwu skarg sprowadza się do oceny dopuszczalności wprowadzenia w art. 54 ust. 5 u.d.l. ograniczenia wolności kontraktowania polegającego na obowiązku uzyskania uprzedniej zgody podmiotu tworzącego samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej (dalej też: zakład, s.p.z.o.z.) na dokonanie czynności prawnych mających na celu zmianę wierzyciela. Skutkiem prawnym naruszenia tego ograniczenia jest nieważność czynności prawnych, co przewiduje art. 54 ust. 6 u.d.l. Ponieważ podstawowy zarzut jest skierowany wobec ustawowego obowiązku uzyskania zgody podmiotu tworzącego s.p.z.o.z. na dokonanie czynności prawnych określonego rodzaju, który wynika z art. 54 ust. 5 u.d.l., to właśnie ten przepis musiał być przepisem podstawowym, a art. 54 ust. 6 – określający sankcję naruszenia obowiązku wynikającego z ust. 5 – przepisem wobec niego związkowym. Trybunał orzekł w tym postępowaniu o normie prawnej interpretowanej z art. 54 ust. 5 w związku z art. 54 ust. 6 u.d.l., przewidującej nieważ-

ność czynności prawnych mających na celu zmianę wierzyciela s.p.z.o.z. dokonanej bez uprzedniej zgody podmiotu tworzącego zakład.

3. Dopuszczalność orzekania

3.1. Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść do Trybunału skargę w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji. Skuteczne zainicjowanie kontroli aktów normatywnych w trybie skargi konstytucyjnej zależy od spełnienia trzech podstawowych przesłanek, które zostały przewidziane w art. 79 ust. 1 Konstytucji, a skonkretyzowane w mającym zastosowanie w niniejszej sprawie art. 53 ust. 1 i art. 77 ust. 1 uotpTK.

Pierwszą przesłanką jest naruszenie określonych w Konstytucji wolności lub praw skarżącego. Druga przesłanka to uzyskanie ostatecznego orzeczenia sądu lub organu administracji publicznej rozstrzygającego o tych wolnościach lub prawach. Trzecią jest konieczność wykazania, że to ustawa lub inny akt normatywny, które były podstawą ostatecznego orzeczenia wydanego w sprawie skarżącego, stanowią źródło naruszenia wolności lub praw. Formułując zarzut niezgodności z Konstytucją, skarżący ma obowiązek wykazać, że jest podmiotem konkretnych, wskazanych w skardze, konstytucyjnych wolności lub praw. Spoczywa na nim ciężar uprawdopodobnienia, że dana wolność lub prawo zostały naruszone, a naruszenie to wynika z treści zakwestionowanych przepisów, na podstawie których sąd lub organ administracji publicznej ostatecznie ukształtował sytuację prawną skarżącego (art. 53 ust. 1 uotpTK).

Trybunał stwierdził, że w obydwu skargach wymagania formalne wynikające z art. 79 ust. 1 Konstytucji i przepisów uotpTK zostały, co do zasady, spełnione. Trybunał przychylił się do zawartego w skargach konstytucyjnych i popartego przez uczestników postępowania stanowiska, że przedmiotem kontroli jest art. 54 ust. 5 w związku z art. 54 ust. 6 u.d.l. w takim kształcie, jaki nadało mu orzecznictwo sądowe.

Pojęcie „czynności prawnej mającej na celu zmianę wierzyciela”, rozumiane jest przez sądy jednolicie. Obejmuje swoim zakresem wszelkie czynności prawne, niezależnie od ich prawnej konstrukcji i funkcji, prowadzące do zmiany wierzyciela s.p.z.o.z., choćby nawet zmiana wierzyciela nie należała do normatywnego celu czynności prawnej, a była jej skutkiem (zob. m.in. wyroki SN z dni: 6 czerwca 2014 r., sygn. I CSK 428/13; 19 listopada 2014 r., sygn. II CSK 9/14; 9 stycznia 2015 r., sygn. V CSK 111/14; 24 kwietnia 2015 r., sygn.: II CSK 664/14, II CSK 797/14 i II CSK 546/14; 13 stycznia 2016 r., sygn.: II CSK 379/15 i II CSK 150/15; 20 stycznia 2016 r., sygn. V CSK 301/15; 21 kwietnia 2016 r.,

sygn. III CSK 245/15; 6 maja 2016 r., sygn. I CSK 371/15; 2 czerwca 2016 r., sygn. I CSK 486/15). Jak wyjaśnił SN „o celu czynności prawnej świadczy nie tyle sama konstrukcja prawna i typowe skutki, do jakich umowa prowadzi, ale to czy w konkretnych okolicznościach może być wykorzystywana do osiągnięcia skutku w postaci zmiany wierzyciela na podmiot trudniący się profesjonalnie obrotem wierzytelnościami i czy skutek taki może być uzyskany poprzez obejście nakazu uzyskania zgody organu założycielskiego samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej (...). Nawet bowiem w sytuacji, w której bezpośrednią istotą czynności prawnej nie jest zmiana wierzyciela, lecz np. współpraca, gwarancja czy poręczenie, to nie jest wykluczone uznanie takiej umowy za czynność prawną mającą na celu zmianę wierzyciela. Jeżeli bowiem taka czynność prawna może prowadzić do subrogacyjnego nabycia wierzytelności, to w istocie jej celem jest właśnie zmiana wierzyciela bez konieczności uzyskania zgody wymaganej w ustawie. Ustawowy zakaz obrotu wierzytelnościami wynikającymi z zobowiązań samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej bez zgody organu tworzącego wyłącza więc również subrogacyjne nabycie wierzytelności na podstawie art. 518 § 1 k.c.” (wyrok SN z dnia 6 maja 2016 r., sygn. I CSK 371/15 i powołane tam orzecznictwo). Pogląd ten jest cały czas aktualny (zob. wyrok SN z dnia 26 kwietnia 2019 r., sygn. V CSK 503/18).

Trybunał nie zakwestionował spełnienia wymagań formalnych w skardze konstytucyjnej z dnia 5 maja 2015 r. wniesionej dopiero po wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2015 r. (sygn. [...]). Trybunał przychylił się do argumentów skarżącej i uczestników postępowania, że dopiero reformatoryjny wyrok SN zmieniający na niekorzyść skarżącej prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego ostatecznie ukształtował jej sytuację prawną.

3.2. Niezależnie od ogólnej oceny dopuszczalności obydwu skarg, merytoryczne rozpoznanie części zarzutów było niedopuszczalne.

3.2.1. Skarżąca zakwestionowała zgodność art. 54 ust. 5 u.d.l. – w części określającej kryteria, jakie powinien uwzględnić podmiot tworzący s.p.z.o.z., podejmując decyzję w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie czynności prawnej mającej na celu zmianę wierzyciela – z art. 2 Konstytucji. Użyte w tym przepisie wyrażenia takie jak „konieczność zapewnienia ciągłości udzielania świadczeń zdrowotnych” i „w oparciu o analizę sytuacji finansowej” mają być, jej zdaniem, niejednoznaczne i naruszać zasadę określoności prawa. Jej zdaniem, niekonstytucyjność ingerencji w przysługujące skarżącej wolności jest spowodowana tym, że przewidziane w art. 54 ust. 5 u.d.l. przesłanki wydania zgody na dokonanie czynności prawnej mającej na celu zmianę wierzyciela s.p.z.o.z. lub odmowy jej wydania przez podmiot tworzący zakład, mając charakter niedookreślony, pozostawiają organowi władzy publicznej szeroki margines uznaniowości.

Trybunał stwierdził, że w sprawach zainicjowanych przez skarżącą nie doszło do uruchomienia procedury zmierzającej do uzyskania zgody, o której mowa w art. 54 ust. 5 zdanie drugie i trzecie u.d.l. W tej sytuacji zarzut odno-

szący się do niedostatecznej określoności wyrażeń tam zawartych (art. 2 Konstytucji), prowadzącej do arbitralnego traktowania skarżącej przez podmiot tworzący s.p.z.o.z., nie mógł być rozpoznany w niniejszym postępowaniu.

3.2.2. Skarżąca w obu skargach zarzuciła też nieproporcjonalną ingerencję w prawo ochrony innych praw majątkowych (art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji). Konstytucyjnie chronionym „innym prawem majątkowym”, na które powołuje się skarżąca, ma być wierzytelność nabyta w wyniku zaspokojenia wierzyciela i wstąpienia w jego prawa na podstawie art. 518 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2019 r., poz. 1145, ze zm.; dalej: k.c.). Skarżąca w tym kontekście postawiła ponadto zarzut ujęty bardziej ogólnie, a mianowicie ograniczenia możliwości skutecznego nabycia wierzytelności określonych podmiotów występujących w obrocie. Ustawowe ograniczenie polegające na konieczności uzyskania uprzedniej zgody podmiotu tworzącego s.p.z.o.z. naruszać ma istotę jej praw majątkowych, gdyż uzależnia ważność czynności podejmowanych między przedsiębiorcami w ramach łączących ich stosunków zobowiązaniowych od uzyskania zgody podmiotu tworzącego zakład.

Analiza zarzutu naruszenia art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji nasunęła kilka wątpliwości. Z uzasadnienia obydwu skarg wydaje się wynikać nieco inna perspektywa problemu konstytucyjnego. Z jednej strony skarżąca przyjęła, że ustawodawca ograniczył jej konstytucyjną swobodę nabycia wierzytelności, gdyż uzależnił ważność czynności, na mocy której dochodzi do wstąpienia w prawa wierzyciela, od uprzedniej zgody podmiotu tworzącego s.p.z.o.z. Skarżąca przyjęła, że przysługuje jej konstytucyjna wolność nabywania wierzytelności, a ustawodawca w art. 54 ust. 5 i 6 u.d.l. zaingerował w nią, domagając się uprzedniej zgody podmiotu tworzącego s.p.z.o.z. na nabycie wierzytelności. Skarżąca eksponuje ten zarzut w skardze z dnia 5 maja 2015 r. Trybunał zwrócił jednak uwagę, że zasadnicza oś uzasadnienia tego zarzutu dotyczy ograniczenia możliwości zbywania wierzytelności zakładów opieki zdrowotnej przez pierwotnych wierzycieli, a nie nabywania tych wierzytelności przez skarżącą. Wyraźnie widać to, gdy skarżąca sygnalizuje negatywne konsekwencje zaskarżonej regulacji dla podmiotów, które nie mogą uzyskać zapłaty od zakładu oraz wynikające stąd następstwa dla systemu ochrony zdrowia (s. 38–41 skargi z dnia 5 maja 2015 r.). Z drugiej strony skarżąca podniosła, że nabyła wierzytelność i weszła w uprawnienia wierzyciela na podstawie art. 518 § 1 k.c., ale – wskutek nieważności czynności prawnej – nie uzyskała sądowej ochrony swoich praw (s. 9–10 skargi z dnia 17 sierpnia 2015 r.).

Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji, w trybie skargi konstytucyjnej można dochodzić ochrony naruszonych wolności i praw przysługujących konkretnemu skarżącemu. Art. 79 ust. 1 Konstytucji zakłada więc, że podmiot wnoszący skargę działa nie tyle w obronie prawa w ogóle, ile w obronie swoich indywidualnych wolności lub praw określonych w Konstytucji. Skarżący ma więc obo-

wiązek wykazać osobisty (subiektywny) i aktualny interes prawny w merytorycznym rozpoznaniu skargi. Rozstrzygnięcie wydane w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną wywiera wprawdzie skutki *erga omnes*, jednakże w szczególności dotyczy podmiotu, który postępowanie zainicjował (zob. postanowienie TK z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. SK 26/15, OTK ZU 2016, nr A, poz. 48 oraz powołane tam wcześniejsze orzecznictwo).

Uwzględniając powyższe spostrzeżenia Trybunał stwierdził, że zarzut naruszenia art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji nie może być merytorycznie rozpoznany z kilku powodów.

Po pierwsze, w ramach legitymacji skarżącej nie mieści się kwestionowanie art. 54 ust. 5 i 6 u.d.l. z perspektywy ograniczenia uprawnień pierwotnych wierzycieli zakładów opieki zdrowotnej, którzy nie mogą zbyć przysługujących im wierzytelności wobec s.p.z.o.z. W tej bowiem sytuacji skarżąca działa nie w obronie własnego prawa, ale w obronie uprawnień innych podmiotów (tj. wierzycieli zakładów, którzy nie mogą – bez uzyskania zgody podmiotów tworzących s.p.z.o.z. – skutecznie zbyć wierzytelności wobec zakładu będącego ich dłużnikiem).

Po drugie, Trybunał podtrzymuje pogląd, że wierzytelność jest „innym prawem majątkowym”, którego ochronę gwarantuje art. 64 ust. 1 Konstytucji. Stwierdził jednak, że skarżąca nie może być uznana za podmiot konstytucyjnie chronionego innego prawa majątkowego w postaci wierzytelności wobec s.p.z.o.z., które nadaje się do ochrony w trybie skargi konstytucyjnej. Skoro bowiem nie doszło do skutecznego nabycia wierzytelności przez skarżącą, gdyż czynność prawna – co potwierdziły sądy – była bezwzględnie nieważna, to konsekwentnie nie mogło dojść do ziszczenia się przesłanek wstąpienia w prawa wierzyciela wynikających z art. 518 § 1 k.c. (zob. wyrok SN z dnia 20 stycznia 2016 r., sygn. V CSK 301/15 i powołane tam orzecznictwo). Do uznania, że skarżącej przysługuje przymiot bycia podmiotem prawa majątkowego w postaci wierzytelności, nie wystarczy jej przekonanie o nabyciu wierzytelności bądź byciu wierzycielem. Trybunał podtrzymał w tym kontekście dotychczas wyrażany pogląd, że ochrony innego prawa majątkowego, w rozumieniu art. 64 ust. 1 Konstytucji, „może domagać się osoba, która jest podmiotem tego prawa z mocy ustawy lub innego aktu normatywnego. Ktoś, komu nie przysługuje prawo majątkowe (nie ma podstawy prawnej), nie mieści się w zakresie podmiotowym zastosowania art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji” (wyrok TK z dnia 16 czerwca 2009 r., sygn. SK 42/08, OTK ZU 2009, nr 6/A, poz. 85).

Po trzecie, Trybunał dostrzegł argumenty skarżącej, że doszło do uszczuplenia jej majątku wskutek zapłaty przez nią długu s.p.z.o.z. Skarżącej przysługuje konstytucyjna ochrona w tym zakresie, gdyż ma wierzytelność wobec tych podmiotów, które uzyskały przysporzenie z jej majątku. Jednak ewentualne naruszenie prawa do ochrony tej wierzytelności tkwi nie w treści normatywnej art. 54 ust. 5 i 6 u.d.l., lecz ewentualnie w innych przepisach prawa bądź, co nie jest wykluczone, w zachowaniu samej skarżącej. Nie można tracić z pola wi-

dzenia, że skarżąca jest podmiotem profesjonalnie trudniącym się obsługą finansową podmiotów działających na rynku leczniczym, zarówno s.p.z.o.o., jak i ich kontrahentów. Powinna zatem, działając racjonalnie, antycypować konsekwencje własnego działania i podejmowanych decyzji gospodarczych, w tym dokonania zapłaty cudzego długu. Prawo jest bowiem tworzone przy ogólnym założeniu, że każdy podmiot musi liczyć się z konsekwencjami własnego działania i podejmowanych decyzji. Dopiero gdy następstwa tego działania nie dają się racjonalnie przewidzieć z przyczyn leżących po stronie jakości treści aktu normatywnego, ocena tego aktu normatywnego jest dopuszczalna w procedurze kontroli hierarchicznej zgodności norm. Pamiętać przy tym należy, że od początku – zarówno w regulacjach ustawowych, jak i w Specyfikacjach Istotnych Warunków Zamówienia każdej z umów zawieranych przez dostawców (późniejszych wierzycieli s.p.z.o.o.) – zawarte były klauzule dotyczące warunków przeniesienia wierzytelności.

3.2.3. Skarżąca zarzuciła również niezgodność art. 54 ust. 5 i 6 u.d.l. z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 Konstytucji. Trybunał stwierdza, że zarzut ten nie może być merytorycznie rozpoznany.

W skardze z dnia 17 sierpnia 2015 r. skarżąca stwierdziła, że przywołane wzorce konstytucyjne zostały naruszone „poprzez uprzywilejowujące SPZOZ zróżnicowanie zakresu ochrony prawnej przysługujących im praw majątkowych w stosunku do pozostałych uczestników obrotu cywilnoprawnego” (s. 3 skargi). W dalszej części skargi przyjęła jednak nieco inną optykę argumentacji, dopowiadając, że „ochrona praw majątkowych wierzycieli Szpitala i ich kontrahentów, w tym Skarżącej, jest znacznie słabsza i bardziej ograniczona niż w przypadku ochrony praw majątkowych wierzycieli innych podmiotów (i ich kontrahentów). Cechą relewantną łączącą obie grupy podmiotów jest fakt, że z tytułu zawartych i zrealizowanych umów przysługuje im określona wierzytelność” (s. 11). Wydaje się zatem, że z jednej strony skarżąca próbuje porównywać sytuację prawną dłużników i zarzucać uprzywilejowanie s.p.z.o.o. względem innych dłużników, z drugiej zaś strony – uzasadniać naruszenie art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji, wskazując nierówne traktowanie wierzycieli pierwotnych, którzy nie mogą – bez uzyskania zgody – przenieść swej wierzytelności na inny podmiot, w tym na skarżącą.

Zdaniem Trybunału, tak postawiony zarzut nie mógł zostać rozpoznany w procedurze zainicjowanej niniejszą skargą. Niezależnie od rozbieżności (a przynajmniej niekonsekwencji) między treścią zarzutu a jego uzasadnieniem, Trybunał stwierdził, że zarzut nie został uzasadniony, nie powołano dowodów ani argumentów na jego poparcie, czego wymagał art. 53 ust. 1 pkt 3 uotpTK. Trybunał wielokrotnie przypominał, na czym ma polegać uzasadnienie zarzutu niekonstytucyjności. Poglądy te zachowują aktualność również w obecnym stanie prawnym.

Niezależnie od tego, pozostają aktualne uwagi sformułowane na tle zarzutu naruszenia art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji – skarżąca nie

może w postępowaniu skargowym stawiać zarzutu naruszenia wolności lub praw innych podmiotów. Taki zaś charakter ma zarzut uprzywilejowania s.p.z.o.z. bądź gorszego traktowania wierzycieli pierwotnych, którzy nie mogą swobodnie zbyć wierzytelności na rzecz skarżącej.

Skarżąca nie wykazała także, by w jej sprawie doszło do naruszenia konstytucyjnego zakazu dyskryminacji wyrażonego w art. 32 ust. 2 Konstytucji. W świetle utrwalonego orzecznictwa TK zakaz dyskryminacji „oznacza (...) m.in. niedopuszczalność wprowadzania regulacji różnicujących sytuację prawną adresatów norm, wyłącznie oraz ze względu na indywidualne (osobowe) cechy adresata normy prawnej, takie jak płeć (...). Dyskryminacja stanowi zatem kwalifikowany przejaw nierównego traktowania. Jest ona bezwzględnie niedopuszczalna, nawet w reżimie stanów nadzwyczajnych” (wyrok z dnia 5 lipca 2011 r., sygn. P 14/10, OTK ZU 2011, nr 6/A, poz. 49). Zarzut naruszenia zakazu dyskryminacji wymaga zatem przedstawienia innych argumentów niż stwierdzenie naruszenia nakazu równego traktowania podmiotów podobnych. W konsekwencji, „aby dowieść naruszenia art. 32 ust. 2 Konstytucji należy wykazać w szczególności, że: a) różnicowanie opiera się na indywidualnej osobowej cesze adresata normy oraz b) wprowadzone kryterium różnicowania jest zakazane konstytucyjnie” (postanowienie pełnego składu TK z dnia 22 lipca 2015 r., sygn. SK 20/14, OTK ZU 2015, nr 7/A, poz. 115).

Trybunał stwierdził więc, że w zakresie badania zgodności zakwestionowanego przepisu z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji postępowanie winno zostać umorzone, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

3.2.4. Skarżąca postawiła także zarzut naruszenia art. 20 i 22 Konstytucji.

Trybunał stwierdził, że również w tym zakresie pozostaje aktualny wyżej sformułowany pogląd, że skarżącej nie przysługuje legitymacja do występowania o kontrolę kwestionowanych przepisów z perspektywy ograniczenia uprawnień pierwotnych wierzycieli, którzy nie mogą zbyć przysługujących im wierzytelności wobec s.p.z.o.z.

Niezależnie od tego należy zauważyć, że choć stronami umów mogą być wszyscy uczestnicy obrotu bez względu na status organizacyjnyprawni, to jednak zawarty w art. 20 Konstytucji zwrot „wolność działalności gospodarczej” skierowany jest do osób fizycznych i instytucji niepublicznych, które korzystają z praw i wolności przysługujących człowiekowi i obywatelowi. W konsekwencji, konstytucyjną gwarancją zakazu ograniczania wolności działalności gospodarczej, w inny sposób jak ustawą i tylko ze względu na ważny interes publiczny, wynikającą z art. 22 Konstytucji, objęta jest tylko ta działalność gospodarcza, dla której materialną podstawą jest szeroko pojęta własność prywatna, a nie działalność prowadzona przez państwo i różne instytucje publiczne z wykorzystaniem majątku Skarbu Państwa, innych państwowych osób prawnych lub mienia należącego do jednostek samorządu terytorialnego (por. wyrok z dnia 7 maja 2001 r., sygn. K 19/00, OTK ZU 2001, nr 4/A, poz. 82). Należy zauważyć, że na płaszczyźnie konstytucyjnej to przede wszystkim art. 31 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji reguluje

problematykę, która w sferze prawa cywilnego jest objęta zakresem swobody umów. Przepis ten stanowi najbardziej ogólny, a także podstawowy samodzielny wzorzec oceny w tym zakresie. Natomiast pozostałe przepisy konstytucyjne w zasadzie dopełniają tę normę i wzmacniają gwarancje jej ochrony; w zależności od tego, jakich sfer dotyczy dana regulacja, mogą być one wskazane jako przepisy związkowe do art. 31 ust. 1 i ust. 2 zdanie 2 Konstytucji (J. Podkowiak, *Wolność umów i jej ograniczenia w świetle Konstytucji RP*, Warszawa 2015, s. 109 i n.).

Uwzględniając powyższe, postępowanie w zakresie badania zgodności art. 54 ust. 5 w związku z art. 54 ust. 6 u.d.l. z art. 2, art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3, art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 oraz art. 20 i art. 22 Konstytucji zostało umorzone na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 uotpTK, z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku.

4. Kontrola konstytucyjności

W obu skargach skarżąca zarzuciła art. 54 ust. 5 i 6 u.d.l. nieproporcjonalną ingerencję w wolność kontraktowania. Z obydwu skarg wynika, że wolność skarżącej doznaje ograniczenia w zakresie ukształtowania treści umów z przedsiębiorcami będącymi wierzycielami s.p.z.o.z.

4.1. Trybunał w pierwszej kolejności uznał za konieczne przypomnienie dotychczasowego orzecznictwa dotyczącego konstytucyjnych podstaw ochrony stosunków umownych między podmiotami prywatnymi.

4.1.1. Ochrona wolności umów nie została wprost przewidziana w przepisach Konstytucji. Niemniej jednak, co kilkakrotnie potwierdzał TK, swoboda umów jest wartością podlegającą konstytucyjnej ochronie (zob. wyroki TK z dni: 29 kwietnia 2003 r., sygn. SK 24/02, OTK ZU 2003, nr 4/A, poz. 33; 21 marca 2005 r., sygn. SK 24/04, OTK ZU 2005, nr 3/A, poz. 25; 26 stycznia 2005 r., sygn. P 10/04, OTK ZU 2005, nr 1/A, poz. 7; 13 września 2005 r., sygn. K 38/04, OTK ZU 2005, nr 8/A, poz. 92; 21 listopada 2005 r., sygn. P 10/03, OTK ZU 2005, nr 10/A, poz. 116; z 24 stycznia 2006 r., sygn. SK 40/04, OTK ZU 2006, nr 1/A, poz. 5; 27 listopada 2006 r., sygn. K 47/04, OTK ZU 2006, nr 10/A, poz. 153; 16 października 2014 r., sygn. SK 20/12, OTK ZU 2014, nr 9/A, poz. 102). Najszerzej Trybunał odniósł się do zagadnienia ochrony swobody kontraktowania w wyroku o sygn. SK 24/02. Stwierdził wówczas, że „zasadę swobody umów należy widzieć w pierwszej kolejności przez pryzmat wolności jednostki (...). Przepisy rozdziału II Konstytucji formułują ogólne założenie, w myśl którego «wolność człowieka podlega ochronie prawnej», a «nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje» (art. 31 ust. 1 i ust. 2 zdanie 2 Konstytucji). Postanowienia te najbardziej odpowiadają cywilistycznej koncepcji autonomii woli. Bardzo istotne jest przy tym uregulowanie konstytucyjne, zgodnie z którym obowiązek poszanowania wolności człowieka ma zgodnie z art. 31 ust. 2 zdanie 1 Konstytucji zastosowanie nie

tylko do relacji człowieka i obywatela z państwem i władzami publicznymi, ale także do stosunków między samymi jednostkami. Z art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji w sposób najpełniejszy wynika, że nie wolno nikogo zmuszać do zawarcia umowy lub zakazywać mu zawarcia umowy, ani zmuszać do wyboru określonego kontrahenta, ani narzucać mu jej konkretnych postanowień, o ile przepisy prawa nie stanowią inaczej. Ograniczenie to dotyczy wszystkich w jednakowym stopniu. Tak pojmowana wolność człowieka, stanowiąca oczywiście tylko pewną «częstkę» całej sfery wolności człowieka, podlega ochronie konstytucyjnej”. Trybunał zwrócił uwagę, że zasadę swobody umów można rozpatrywać także w kontekście innych norm rangi konstytucyjnej. W pewnym zakresie jest ona związana z zasadą społecznej gospodarki rynkowej (art. 20 Konstytucji). Taki charakter gospodarki może być urzeczywistniony przez zapewnienie swobody kształtowania się stosunków ekonomicznych przez zawieranie umów, przy istnieniu mechanizmu popytu i podaży. Zasada swobody umów, a w jej ramach możliwość zaciągania zobowiązań i rozporządzania prawami majątkowymi w drodze umownej, może być uważana za związaną z prawem własności i innymi prawami majątkowymi określonymi w art. 64 ust. 1 Konstytucji. Podsumowując TK uznał, że zasada swobody umów, mimo że niewyrażona wprost w Konstytucji, ma swój wymiar i znaczenie konstytucyjne. Zasada ta jest przede wszystkim pochodną przyjęcia zasady państwa liberalnego i konkretyzacji tego założenia dokonanego w art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Z punktu widzenia rozpatrywanej sprawy, w której zarzuty ogniskują się wokół ingerencji w swobodę umów jako elementu wolności działalności gospodarczej, konieczne było zwrócenie uwagi na stanowisko Trybunału zawarte w wyroku o sygn. SK 24/02. Trybunał zajął wówczas stanowisko, że wzorcem kontroli przepisów ingerujących w stosunki umowne powinny być przepisy rozdziału II Konstytucji, a w szczególności art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji. Jak wówczas wskazał, „zasada swobody umów nie jest pochodną zasady wolności gospodarczej przede wszystkim z uwagi na odmienny zakres przedmiotowy i podmiotowy obu zasad. Zasada swobody umów w rozumieniu konstytucyjnym dotyczy z założenia wszystkich umów zawieranych przez jednostki (osoby fizyczne i podmioty zrównane z nimi, jeśli chodzi o korzystanie z wolności i praw człowieka i obywatela). Natomiast zasada wolności działalności gospodarczej dotyczy podmiotów prowadzących (lub zamierzających prowadzić) działalność gospodarczą i umów zawieranych w ramach prowadzenia takiej działalności, typowych dla takiej działalności”. Przesądził wówczas, że art. 22 Konstytucji, określający przesłanki ograniczenia wolności działalności gospodarczej, jest adekwatnym wzorcem kontroli przepisów ingerujących w stosunki umowne między podmiotami gospodarczymi. Nie dotyczy natomiast przepisów, które odnoszą się do umów zawieranych w obrocie powszechnym lub konsumenckim.

Stanowisko TK z czasem ewoluowało. Jak wyjaśniono w wyroku o sygn. K 38/04, oba podejścia ujmujące swobodę umów jako pochodną zasady ochro-

ny wolności człowieka i wolności działalności gospodarczej „są w stosunku do siebie komplementarne i każde z osobna nie wystarcza samodzielnie dla oddania znaczenia i istoty tej sfery aktywności uczestników obrotu prawnego. O ile bowiem fundament aksjologiczny zasady swobody umów wspiera się silnie na zasadzie wolności, o tyle zasada swobody gospodarczej wyznacza bardzo wyraźnie konieczną konstytucyjnie sferę zastosowania zasady wolności umów, obejmując nią stosunki gospodarcze. (...) Wolność jednostki, przejawiająca się w wolności umów, na gruncie stosunków gospodarczych będzie zawsze silnie determinowana przez przyjęty w danym systemie model gospodarczy. Gwarancje konstytucyjne udzielane modelowi społecznej gospodarki rynkowej (art. 20) oraz wolności gospodarczej (art. 22) stanowią więc tym samym naturalne zabezpieczenie wolności umów realizowanej w ramach stosunków prywatnoprawnych. Nie istnieje bowiem możliwość urzeczywistnienia wolności gospodarczej bez wolności umów”. Podobne stanowisko TK zajął w wyroku o sygn. P 10/03, wskazując, że „analiza treści normatywnych art. 22 Konstytucji ujawnia, iż zamieszczone w tym przepisie wyrażenie «wolność działalności gospodarczej» oznacza nie tylko zasadę ustrojową, lecz także zasadę wolności podmiotów w sferze działalności gospodarczej, której istotnym elementem jest zasada swobody (wolności) podmiotów w zakresie stosunków umownych. (...) W rezultacie nie należy odrywać zagadnienia swobody umów (i ich ograniczeń) podmiotów działalności gospodarczej, jako elementu wolności działalności gospodarczej, od mechanizmów społecznej gospodarki rynkowej, jeżeli rozpatruje się to zagadnienie w ogólnospołecznym wymiarze”.

4.1.2. Trybunał stwierdził, że wolność umów nie jest tylko pochodną czy elementem innych, nazwanych, wolności konstytucyjnych. Ma ona rangę samodzielnej wolności konstytucyjnie chronionej. Normatywną podstawę jej ochrony stanowi przede wszystkim art. 31 ust. 1 i ust. 2 zdanie drugie Konstytucji. Wolność ta przysługuje z samej natury każdemu człowiekowi, a ponadto stworzonym przez człowieka podmiotom zbiorowym (tj. osobom prawnym, innym jednostkom organizacyjnym). Konstytucyjna wolność umów jest – jeśli chodzi o jej treść – szersza od swobody umów, jako instytucji prawa cywilnego. Nie sprowadza się jedynie do swobody określenia treści i celu stosunku prawnego. Trybunał stwierdził, że obejmuje ona możliwość podjęcia decyzji, czy zawrzeć umowę, kto ma być kontrahentem, jakie będą ich treść i cel, a także w jakim trybie i formie umowa zostanie zawarta itp. Z istoty tak ujętej wolności wynika równocześnie to, że skoro każdemu przysługuje wolność w powyższych aspektach, to nikt nie może być zmuszony do zawarcia umowy, jest wolny od narzucenia osoby kontrahenta, treści czy formy umowy. Wolność umów jest zatem niezależnym od ingerencji pochodzącej od państwa i od innych jednostek zejściem się aktów woli i wyboru co najmniej dwóch podmiotów, będących podmiotami wolności konstytucyjnych odnoszących się do ich własnego przyszłego zachowania.

Chociaż aksjologiczne i normatywne podstawy ochrony wolności umów są w art. 31 ust. 1 i 2 zdanie drugie Konstytucji, to nie należy ignorować związków tej wolności z innymi sferami aktywności człowieka, w tym wolnością działalności gospodarczej i wolnością majątkową. Trybunał podtrzymał podgląd, że art. 20 i art. 22 Konstytucji – jako bardziej szczegółowe przepisy gwarantujące wolność kontraktowania w obrocie gospodarczym – mają zastosowanie do przepisów prawa dotyczących umów, które na zasadzie normatywnej wyłączności zawierane są przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą. Jeśli dotyczą one umów zawieranych w obrocie powszechnym lub konsumenckim, to wówczas art. 20 i art. 22 Konstytucji nie mogą być wzorcami kontroli.

Wolność umów jako wolność konstytucyjnie chroniona nie ma jednak absolutnego charakteru, a co za tym idzie może podlegać koniecznym ograniczeniom. Ograniczenia te muszą spełniać wymagania wynikające z zasady proporcjonalności wywodzonej z art. 31 ust. 3 Konstytucji i, o czym stanowi art. 31 ust. 3 zdanie drugie – nie mogą naruszać istoty tej wolności.

4.2. Przystępując do oceny konstytucyjności normy prawnej wynikającej z art. 54 ust. 5 w związku z art. 54 ust. 6 u.d.l. Trybunał stwierdził, że wzorcami kontroli zarzutu nieproporcjonalnej ingerencji w wolność umów w niniejszej sprawie może być art. 31 ust. 1 i ust. 2 zdanie drugie w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zaskarżony art. 54 ust. 5 i 6 u.d.l. dotyczy nie tylko czynności prawnych dokonywanych w ramach obrotu gospodarczego przez przedsiębiorców. Znajduje zastosowanie do każdej czynności prawnej, również takiej, której stroną jest osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej. W konsekwencji nie występuje w tym zakresie wymagany konstytucyjnie związek między treścią normatywną zakwestionowanego przepisu a art. 20 i art. 22 Konstytucji.

W myśl art. 31 ust. 3 Konstytucji, przepis ograniczający korzystanie z konstytucyjnych wolności lub praw musi służyć ochronie legitymowanych konstytucyjnie wartości wymienionych w tym przepisie, to jest bezpieczeństwu publicznemu lub porządkowi, ochronie środowiska, ochronie zdrowia, moralności publicznej albo ochronie wolności i praw innych osób. Wyliczenie to ma charakter wyczerpujący, co znaczy, że wyłącznie te wartości – jeśli szczegółowy przepis konstytucyjny nie stanowi odmiennie – mogą być materialną przesłanką usprawiedliwiającą ingerencję w wolności lub prawa konstytucyjne.

Trybunał wyjaśnił już, że zasada proporcjonalności jest – w historycznym ujęciu – konsekwencją rozwinięcia ogólnie rozumianego zakazu nadmiernej ingerencji, który najpierw wiązano z nakazem stosowania środków koniecznych i przydatnych do osiągnięcia zakładanych celów. Z czasem wypracowano trzecie wymaganie, określane mianem zbilansowania (proporcjonalności *sensu stricto*), polegające na zapewnieniu odpowiedniej równowagi między dobrem poświęcanym i dobrem, którego ochronie (realizacji) służy ingerencja. Tak rozumiany trójstopniowy test proporcjonalności stał się podstawą oceny do-

puszczalności ingerencji ustawodawcy w wolności i prawa konstytucyjne (zob. wyrok z dnia 31 stycznia 2013 r., sygn. K 14/11, OTK ZU 2013, nr I/A, poz. 7). Trybunał przypominał, że ocena proporcjonalności regulacji wymaga odpowiedzi na trzy pytania: 1) czy regulacja jest niezbędna dla ochrony określonej wartości konstytucyjnej, 2) czy jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez prawodawcę skutków, 3) czy rezultaty pozostają w odpowiedniej proporcji do ciężarów nakładanych na obywatela.

Trybunał zwrócił uwagę, że władze publiczne są zobowiązane do wprowadzenia efektywnych mechanizmów prawnych równoważących faktyczną pozycję podmiotów wchodzących w stosunki zobowiązaniowe. Ochrona którą ma realizować prawodawca kształtując zasady obrotu wierzytelnościami ma podwójną perspektywę. Odnosi się nie tylko do pierwotnego wierzyciela i potencjalnego kontrahenta nabywającego wierzytelność, lecz musi uwzględniać ochronę praw dłużnika, zwłaszcza przed działaniami podejmowanymi poza sferą oddziaływania dłużnika przez inne podmioty. W szczególności ustawodawca jest legitymowany do ingerencji w stosunki zobowiązaniowe z udziałem podmiotów wykonujących zadania publiczne, w tym w sferze ochrony zdrowia. Ich działalność gospodarcza nie jest bowiem neutralna publicznie, szczególnie jeśli finansowana jest ze środków pochodzących z danin publicznych.

4.2.1. W projekcie ustawy o działalności leczniczej nie wyjaśniono szerzej motywów przemawiających za ograniczeniem wolności kontraktowania wyrażonym w art. 54 ust. 5 i 6 u.d.l. Być może wynika to z faktu, że nie był to środek nowy – analogiczne ograniczenie zawierał również wcześniej obowiązujący art. 53 ust. 6 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. z 2007 r., Nr 14, poz. 89, ze zm.). Dla rekonstrukcji celu regulacji należy więc przypomnieć wyjaśnienia zawarte w uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 22 października 2010 r. o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. Nr 230 poz. 1507), wprowadzającej to rozwiązanie do polskiego systemu prawa (zob. druk nr 2138/VI kadencja Sejmu). Ich celem było zapobieżenie powszechnemu w Polsce zjawisku obrotu długami publicznych podmiotów leczniczych, które wiąże się często z dodatkowymi kosztami dla s.p.z.o.z. Ponadto ma ono sprzyjać zwiększeniu wpływu podmiotów tworzących s.p.z.o.z. na gospodarkę finansową tych zakładów (s. 1 uzasadnienia projektu). Jest to tym bardziej istotne, że to podmioty tworzące s.p.z.o.z. ponoszą finansową odpowiedzialność za zobowiązania zakładów (zob. też ustalenia zawarte w wyroku z dnia 20 listopada 2019 r., sygn. K 4/17, OTK ZU 2019, nr A, poz. 67). Zmiana wierzyciela i związane z tym działania windykacyjne mogłyby, jak przyjął ustawodawca, doprowadzić do zaburzenia, a nawet wstrzymania udzielania takich świadczeń, a w konsekwencji ograniczenia ich dostępności na danym terenie. Dlatego, zdaniem ustawodawcy, ograniczenie wolności umów wynikające z art. 54 ust. 5 i 6 u.d.l. jest środkiem służącym ochronie zdrowia oraz konstytucyjnego prawa do ochrony zdrowia wyrażonego w art. 68 Konstytucji. Na

takie uzasadnienie ograniczenia wskazywali ponadto skarżąca i uczestnicy postępowania.

Trybunał uznał więc wskazany przez prawodawcę cel – ochrony podmiotów świadczących usługi w zakresie zapewnienia zdrowia publicznego – za mieszczący się wśród przesłanek wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

4.2.2. Zdaniem TK, uzależnienie skuteczności zmiany wierzyciela s.p.z.o.z. od zgody podmiotu tworzącego jest – na co wskazuje obszerne orzecznictwo Sądu Najwyższego – dość skutecznym środkiem ograniczającym koncentrację długów s.p.z.o.z. w rękach jednego wierzyciela. Decyzja o dopuszczalności zmiany wierzyciela została powierzona podmiotowi odpowiadającemu za realizację zadań publicznych w zakresie opieki zdrowotnej, a jednocześnie podmiotowi nadzorującego i ekonomicznie odpowiedzialnego za gospodarkę finansową zakładu.

Trybunał nie podzielił stanowiska skarżącej, jakoby zmiana wierzyciela była neutralna dla dłużnika oraz nie wpływała na działalność s.p.z.o.z. Należy zauważyć, że zmiana dłużnika wzmaga ryzyko podjęcia jednoczesnej egzekucji kilku długów i może prowadzić do zwiększenia kosztów wynikających ze skumulowanych odsetek za opóźnienie, należnych od kwoty zasądzonej przez sąd. Nie można również tracić z pola widzenia faktu, że celem wszystkich umów zawieranych przez skarżącą, w obu rozpatrywanych skargach konstytucyjnych, niezależnie od niewielkich zmian w ich brzmieniu, było przejęcie zobowiązań s.p.z.o.z. w zamian za należną skarżącej prowizję. W efekcie dostawcy godzili się na utratę części należnych im środków, czego skutkiem, jak uczy doświadczenie życiowe, było podnoszenie cen dostarczanych s.p.z.o.z. towarów i usług, aby zrekompensować późniejszą utratę części dochodów wynikającą ze sprzedaży długu.

Wprowadzone ograniczenie nie oznacza jednak – wbrew poglądom skarżącej – sankcjonowania niewywiązywania się s.p.z.o.z. ze zobowiązań, a wręcz przerzucania kosztów działalności tych zakładów na podmioty prywatne – będące dostawcami towarów i usług. Ustawodawca w zaskarżonym przepisie (ani w jakimkolwiek innym przepisie) nie wyłączył bowiem obowiązku zapłaty długu przez s.p.z.o.z. ani wywiązywania się ze zobowiązań względem wierzycieli. Trybunał zwrócił uwagę, że kwestie sposobu wykonywania i egzekwowania zobowiązań zakładu wobec jego kontrahentów, będących wszakże podmiotami gospodarczymi ponoszącymi naturalne ryzyko związane z niewypłacalnością dłużnika, mogą być unormowane przez strony w umowie i wkalkulowane w cenę towaru bądź usługi. Ustawodawca ponadto nie ogranicza w żaden sposób uprawnień pierwotnego wierzyciela do dochodzenia zapłaty na drodze sądowej lub pozasądowej ani świadczeń ubocznych wynikających z nieterminowej zapłaty.

4.2.3. Ograniczenie to nie jest, w ocenie Trybunału, nadmiernie dolegliwym środkiem prawnym. Choć ustawodawca zastosował najdalej idącą sankcję cywilnoprawną w postaci nieważności czynności prawnej – to nie wyłączył możliwości zawierania umów i swobodnego kształtowania ich treści, w następstwie których dochodziłoby do zmiany wierzyciela zakładu. Umowy takie są

dopuszczalne, pod warunkiem uzyskania uprzedniej zgody na zmianę wierzyciela wyrażoną przez podmiot tworzący zakład i odpowiadający majątkowo za jego działalność. Zarówno s.p.z.o.o., jak i jego wierzyciele oraz zainteresowane nabyciem wierzytelności osoby trzecie mogą wystąpić do podmiotu tworzącego o uzyskanie zgody, i po jej uzyskaniu czynność prawna dojdzie do skutku. Możliwe jest również wystąpienie o zgodę łącznie z podpisaniem umowy.

Trybunał nie podzielił też poglądu skarżącej spółki, że ustawodawca mógł zastosować inne, mniej dolegliwe środki prawne, jak chociażby pozostawić zainteresowanym stronom możliwość umownego ograniczenia zbywania wierzytelności wynikających z łączącej je umowy. Tego rodzaju ograniczenia są zasadniczo skuteczne *inter partes* i nie zapobiegają kumulacji długu w rękach jednego podmiotu. Nie tylko nie gwarantowałyby to efektywnej ochrony s.p.z.o.o. przed zmianą wierzyciela, lecz także nie dawałoby podmiotowi tworzącemu zakład oraz odpowiadającemu finansowo za jego zobowiązania narzędzi kontrolnych w tym zakresie. O nieefektywności tego rozwiązania dobitnie świadczy stan faktyczny leżący u podstaw skarg konstytucyjnych. Mimo umownego zakazu rozporządzania wierzytelnościami wobec s.p.z.o.o., kontrahenci zakładów próbowali faktycznie przenieść wierzytelności na skarżącą, omijając umowny zakaz. Jednak art. 54 ust. 5 u.d.l. został sformułowany na tyle elastycznie („czynność prawna mająca na celu zmianę wierzyciela (...) może nastąpić po wyrażeniu zgody przez podmiot tworzący”), że nie powinno budzić żadnych wątpliwości, iż wszelkie formuły prawne mające na celu obejście jego postanowień będą przynosić ten sam, z góry znany skutek prawny, określony w art. 54 ust. 6 u.d.l.

Zdaniem Trybunału, ograniczenie nie eliminuje możliwości swobodnego zawierania umów i kształtowania ich treści między wierzycielami s.p.z.o.o. i innymi podmiotami, których istotą byłaby pomoc w zapewnieniu płynności finansowej czy poręczenie na wypadek niespełnienia świadczenia na rzecz tych podmiotów w terminie. Zakaz ustawowy ma w tej perspektywie wąski charakter z punktu widzenia wolności kontraktowania. Ogranicza bowiem możliwość zawierania umów o określonym skutku gospodarczym. Dolegliwość ta – zdaniem Trybunału – jest z góry znana zarówno usługodawcom, jak i podmiotom skupującym zobowiązania czy też udzielającym poręczeń w tym zakresie. Nie można więc przyjąć, że stanowi ona nadmierne ograniczenie w stosunku do bezpieczeństwa ekonomicznego zakładów opieki zdrowotnej.

Wyrok TK z dnia 25 sierpnia 2020 r., sygn. SK 33/15.